DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10—12 w poł. Rękopisów Redakcja nie wraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205.102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok IV. Bydgoszcz. środa 17 maja 1933 Nr. 112

Papen pobrzękuje szabelką

Prasa londyńska przepowiada rychłą wojnę

W czasie wielkiej manifestacji Stahlhelmu w Muenster wicekanclerz von Papen wygłosił mowę, w której m. in. oskarżał zagranicę, że dąży ona do zupełnej wojskowej i moralnej izolacji Niemiec na terenie międzynarodowym. „Naród niemiecki niemniej — mówił von Papen — bez obawy patrzy w przyszłość. Hitler w Reichstagu (dnia 17 bm.) okaże światu, że Niemcy tylko na krótką metę można pozbawić materjalnemi środkami należnego im prawa do życia".

Nawiązując do wystąpień angielskiego ministra wojny Hailshama, wicekanclerz nazwał hipokryzją zwracanie się do Ligi Narodów o sankcje przeciwko Niemcom, którzy zdaniem jego — „nie czynią nic innego, jak tylko krwawo walczą moralnie przeciwko niemoralnym traktatom, podczas gdy Liga Narodów nie podjęła dotychczas nic wobec państw wszczynających istotnie wojnę. W tych dniach wszyscy będziemy musieli postawić sobie pytanie, czego od nas wymaga zewnętrzna polityka. — Przedewszystkiem musimy wyjaśnić światu, dlaczego naród niemiecki, począwszy od 31 stycznia rb. wykreślił ze swego słownika pojęcie pacyfizmu.

Wkońcu von Papen podkreślił konieczność wzajemnego uzupełnienia się głównych elementów rewolucji narodowej: narodowego socjalizmu, Stahlhelmu oraz ugrupowań konserwatywnych, przypominając słowa Hitlera o organizacjach stahlhelmowych jako niezłomnych gwarantach powodzenia rewolucji narodowej w Niemczech. „Podczas gdy oddziały szturmowe i sztafety ochronne — zakończył von Papen — zgodnie ze swą tradycją, stanowią bojowe formacje natarcia niemieckiej rewolucji, to przeznaczeniem Stahlhelmu jest tworzenie wielkiej szkoły duchowego przysposobienia wojskowego.

Londyn, 16. 5. (PAT). Cała prasa londyńska z największym niepokojem komentuje mowę wicekanclerza Papena, wygłoszoną wczoraj na zebraniu stahlhelmowców w Muensterze, oceniając wystąpienie wicekanclerza jako pobrzękiwanie szablą i prowokowanie konfliktu. Nastrój prasy jest podniecony, jakby istotnie wojna wisiała już na włosku.

„New Chronicle" oświadcza: „Matki niech szykują pokarm dla armat".

„Daily Express" pod olbrzymim nagłówkiem zapytuje: „Wojna czy pokój".

Londyn, 16. 5. (PAT). Popołudniowa prasa londyńska podtrzymuje nadal napięcie, jakie zdradzała prasa poranna.

„Evening News" zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Burza nad Europą". „Evening Standart" opatruje swój artykuł tytułem „Chmury zwiastujące wojnę". „Star" daje tytuł „Niemcy a pokój". Wszystkie te pisma biją na alarm z powodu mowy Papena i wzniecanie pożogi wojennej w Europie.

W izbie gmin zgłoszono pod adresem rządu interpelację, odpowiadającą temu wzburzeniu umysłów. Jedno z zapytań brzmi: Czy WIELKA BRYTANJA GOTOWA JEST PRZYJĄĆ MANDAT NAD GDAŃSKIEM.

John Simon oświadczył, że konstytucja gdańska takiego mandatu nie przewiduje. Inna interpelacja dotyczyła zwołania najwyższej rady państw sojuszniczych i sprzymierzonych, na co minister Simon powiedział, że w razie potrzeby będzie to wzięte pod uwagę.

Paryż, 16. 5. (PAT). Prasa francuska, komentując sobotnie przemówienie von Papena, wygłoszone w Muensterze, stwierdza, że było ono najgwałtowniejsze z dotychczasowych wystąpień byłego kanclerza Rzeszy.

Z przemówienia tego wynika, że w momencie, kiedy cały świat mówi o pokoju, NIEMCY WYKLUCZYLI ZE SWEGO SŁOWNIKA IDEĘ PACYFIZMU. Wodzowie Rzeszy podniecają dziś do najwyższego stopnia ducha wojennego rodaków.

Oświadczenie Papena — pisze „Figaro" — nie powinno być nigdy zapomniane. Bezpośrednio obawiać się w tej chwili Niemców nie należy, jednak przemówienie Papena wskazuje, jak niebezpieczne stałyby się Niemcy, gdyby pozwolono im się uzbroić.

Reichstag zbierze się w środę

Przygotowania do posiedzenia plenarnego

Berlin, 16. 5. (PAT). W Reichstagu czynione są przygotowania do zapowiedzianego na środę posiedzenia. Prezydent Reichstagu Goering zwołał na środę w południe posiedzenie konwentu senjorów dla ustalenia przebiegu obrad plenarnych.

Wszystkie frakcje zwołały posiedzenia przedwstępne na środę rano. Jedynie frakcja socjal-demokratyczna ma zebrać się już we wtorek.

Imieniem tej frakcji poseł Loebe zwrócił się z pytaniem do prezydenta Goeringa o oddanie do dyspozycji frakcji opieczętowanych przez policję biur Reichstagu. Ponadto Loebe domaga się uwolnienia wszystkich aresztowanych osób socjal-demokratycznych, aby umożliwić socjalistom stawienie się w komplecie na plenarne posiedzenie. Jak słychać, socjalistom, którzy nie posiadają obecnie żadnego lokalu w parlamencie, dopiero w ostatniej chwili ma być wyznaczona sala na obrady.

Londyn złamał Rosenberga

Wrogie demonstracje Anglików przeciw wysłannikowi Hitlera

Londyn, 16. 5. (PAT). Jak stwierdza prasa, Rosenberg odjechał wczoraj z Londynu jako zupełnie złamany człowiek. O ile przed tygodniem przybył on do Londynu pewny siebie, o tyle odjechał bez iluzyj co do nastrojów społeczeństwa brytyjskiego wobec Hitlera.

Na dworcu miały miejsce demonstracje zwrócone przeciw niemu i tłum chwilami przybierał tak groźną postawę, że zachodziła obawa, iż zaatakuje osobiście Rosenberga, który siedział w przedziale skulony i blady.

Charakterystycznym objawem nastrojów angielskich i metod protestu jest fakt, że gdy pociąg wiozący Rosenberga przejeżdżał przez stację Chelmsford, jeden z pasażerów, siedzący w tym samym wagonie co Rosenberg, dowiedziawszy się, że jedzie w towarzystwie Rosenberga, pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg, opuszczając go na znak protestu i płacąc przepisową karę za zatrzymanie pociągu.

Wojna Peru z Boliwją

przed areopagiem Rady Ligi Narodów

Genewa, 16. 5. (PAT). Wczoraj rozpoczęła się pod przewodnictwem delegata amerykańskiego 72-ga nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, zwołana celem zajęcia stanowiska wobec konfliktu boliwijsko-paragwajskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu Rada ograniczyła się do wysłuchania przedstawicieli stron.

Delegat Paragwaju oświadczył, że jego rząd, wypowiadając wojnę Boliwji, zdemaskował tylko stan wojenny, istniejący od dłuższego czasu. Na skutek napaści boliwijskiej, rząd paragwajski jest w dalszym ciągu gotowy zgodzić się na arbitraż. Paragwaj zmuszony był skończyć z taktyką pokoju, dzięki której Boliwja mogła korzystać ze środków transportowych krajów sąsiednich. Wypowiedzenie wojny powinno pociągnąć za sobą neutralność tych krajów.

Delegat boliwijski ze swej strony oświadczył, że Paragwaj pogwałcił pakt Ligi. Wypowiedzenie wojny Boliwji jest manewrem, mającym uniemożliwić Boliwji, która niema dostępu do morza zaopatrywanie się w krajach sąsiednich.

Komitet trzech ma obecnie przedstawić Radzie Ligi propozycje natychmiastowego nałożenia embargo na eksport broni oraz do wysłania na miejsce konfliktu komisji studjów.

Droga gen. Pułaskiego

Nowy Jork, 16. 5. (PAT) Legislatura stanu New Jersey postanowiła a gubernator stanowy podpisał już uchwałę, której mocą świeżo wykonana olbrzymia autostrada, łącząca miasta Newark i New Jersey otrzymała nazwę „Drogi generała Pułaskiego". Autostrada Pułaskiego jest monumentalnem dziełem inżynierji. Koszt budowy wynosił 20 miljonów dolarów. Autostrada łączy wyżej wymienione miasta żelbetonową szosą i szeregiem stałych mostów zbudowanych na długości przeszło 10 km i na wysokości kilku pięter ponad ziemią.

Ameryka boi się... zwyżki dolara

Przed stabilizacją kursu waluty St. Zjednoczonych

Paryż, 16. 5. (PAT). Jedno z pism paryskich podaje wiadomość z Nowego Jorku, że rząd amerykański nosi się z zamiarem ustabilizowania dolara na kursie nie niższym od przeciętnego kursu obecnego, mimo że wielu jest zwolenników w Stanach Zjedn., którzyby chcieli zbliżyć obecną wartość dolara do poprzedniej wartości.

Cały szereg czynników mógłby spowodować nagłą zwyżkę kursu dolara i w obawie przed tym faktem rząd Stanów Zjedn. przygotowuje się do ewentualnego odparowania tej zwyżki.

Konferencja min. Papee z Kom. Rostingiem

(o) Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. minister dr. Papee odbył z Wys. Komisarzem Ligi Narodów p. Rostingiem konferencję na temat ochrony mniejszości żydowskiej na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Kpt. Skarżyński zatrzyma się jeszcze

2 tygodnie w Rio de Janeiro

Warszawa, 16. 5. (PAT). Aeroklub Rzplitej komunikuje, że kpt. Skarzyński zatrzyma się około 2 tygodnie w Rio de Janeiro, bądź w Kurytybie i dopiero po otrzymaniu dalszych instrukcyj od polskich władz lotniczych za pośrednictwem poselstwa Rzplitej w Brazylji podejmie ewentualny dalszy lot poprzez kraje Ameryki.

Polskie morze, Gdynia i Gdańsk

Haga, 16. 5. (PAT). Zakończyła tu obrady konferencja międzynarodowa przedstawicieli związków wydawców. Konferencja osiągnęła całkowite porozumienie co do wszystkich punktów porządku dziennego. Na wniosek przedstawiciela Polskiego Związku Wydawców postanowiono wnieść na porządek dzienny konferencji prasowej w Madrycie sprawę prawnego załatwienia kwestji prostowań fałszywych informacyj.

Po zamknięciu prac konferencji uczestnicy wzięli udział w bankiecie wydanym na ich cześć. Na bankiecie przedstawiciel Polskiego Związku Wydawców p. Kauzik wygłosił przemówienie na temat stosunków polsko-holenderskich, podkreślając znaczenie dla tego stosunku polskiego wybrzeża morskiego i portu w Gdyni i w Gdańsku.

Skargi Polaków w Niemczech

na 73 sesji Rady Ligi Narodów

(o) **Warszawa, 16. 5. (tel. wł.)** Agencja „Iskra" donosi z Genewy: Na rozesłanym porządku obrad sesji zwyczajnej Rady Ligi Narodów nie umieszczono trzech skarg Związku Polaków w Niemczech, które wpłynęły do sekretarjatu Ligi przed kilku tygodniami, mimo, iż umieszczono na porządku dziennym sesji 3 drobne osobiste skargi obywateli polskich narodowości niemieckiej z Górnego Śląska, które były już parokrotnie omawiane na poprzednich sesjach, a które rozpatrywane są obecnie przez specjalną komisję z powodu ekscepsji zgłoszonej przez delegację polską. Jak wiadomo, sprawy poruszone w skargach znajdują się przed instancjami sądów polskich.

Skargi Związku Polaków w Niemczech poruszają sprawy zasadnicze, skarżąc się na brak bezpieczeństwa, nieomal codzienne napaści bojówek, zakaz odbywania zebrań itp.

Jak słychać obecnie sekretarjat Generalny Ligi Narodów zastanawia się czy sprawy te uznać za nagłe i umieścić na porządku obrad 73 sesji.

Przed 25 leciem Związku Strzeleckiego

Warszawa, 16. 5. (PAT). W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej Związku Strzeleckiego Program obrad obejmował m. in. sprawozdanie komisji regulaminowej rady naczelnej i przyjęcie szeregu regulaminów organizacyjnych. Pozatem na posiedzeniu ustalono zasady działania „Towarzystw Przyjaciół Strzelca" w terenie. Na zakończenie omówiono sprawę obchodu 25 lecia Zw. Strzeleckiego, przyczem delegaci z terenów składali kolejno sprawozdania z przebiegu dotychczasowych przygotowań w poszczególnych okręgach i podokręgach.

Nieodparty argument

na niemieckie szantaże i zakusy wojenne

Baron v. Neurath, minister spraw zagranicznych, zastosował ostatnio w Genewie ten sam pomysł i argument Trzeciego Reichu szantażowy, którego już raz użył przed pół rokiem, gdy był przedstawicielem nad Lemanem ostatniego rządu ery przedhitlerowskiej, gabinetu gen. Schleichera. Wtedy to p. Neurath postawił konferencję r zbrojeniową przed alternatywą: albo **Niemcy zbojkotują wogóle konferencję,** albo **uzyskają zapewnienie, że będzie uznane ich prawo do „Gleichberechtigung" zbrojeń.**

Wiemy, że szantaż ten odniósł w grudniu ub. r. pewne powodzenie. Za cenę powrotu Niemiec do Genewy i uczestnictwa w dalszych pracach konferencji rozbrojeniowej, usłyszał baron v. Neurath potwierdzenie zasady „Gleichberechtigung". Nie była to oczywiście zgoda na zbrojenie się Niemiec, a tylko stwierdzenie, że dalsze prace konferencji rozbrojeniowej oprą się o **teoretyczną zasadę równouprawnienia.**

Pamiętamy, jaki to zachwyt obudziło w Niemczech i jak wpłynęło na wzmocnienie w Rzeszy haseł rewizjonistycznych i militarystycznych.

Wkrótce jednak potem gabinet Schleichera został obalony, a przyszedł Hitler ze swą „rewolucją narodową", z butą germańską, z ekskluzywizmem rasowym i narodowościowym. I właśnie Hitler Goering, Frick i ci wszyscy, którzy obecnie kierują losami Niemiec — zniszczyli gruntownie te nastroje, które jeszcze pół roku temu mogły doprowadzić do niewątpliwego sukcesu teoretycznego uznania zasady „Gleichberechtigung". Przerażona Europa ujrzała rewizjonizm i militaryzm niemiecki w istotnem jego świetle.

Zwłaszcza w Anglji otrzeźwienie przybrało bardzo dla Niemiec niepokojący wyraz. Parlament angielski jednomyślnie stwierdził, że w ręce szaleńców nie można przecież dawać broni palnej, jeśli nad Europą nie ma rozgorzeć łuna wojenna. Wyraźnie wypowiedziano w Anglji, że szczęściem jest dla świata, iż Niemcy nie mają równouprawnienia zbrojeń, bo gdyby im wolno było posiadać taką armję, jak zwycięskie państwa Ententy, to wojna byłaby nieunikniona.

I oto baron v. Neurath oświadczył w Genewie:

— Będziemy się zbroili! Nic nas nie obchodzi, co postanowi konferencja rozbrojeniowa!

Oczywiście, słowa v. Neuratha w gwarze dyplomatycznej brzmią bardziej gładko, ale sens ich jest zupełnie wyraźny: „Będziemy zmuszeni — powiada — uzupełnić nasze zbrojenia bez względu na to, czy nastąpią jakiekolwiek ograniczenia i redukcje ogólne zbrojeń w ramach planu brytyjskiego... Niemcy muszą stworzyć lotnictwo wojskowe i morskie, oraz posiadać ciężką artylerję..."

Cóż oznaczają te groźby?

Jest to niewątpliwie nowa próba szantażu. Nie sądzimy, aby Niemcy chcieli doprowadzić do całkowitego zerwania konferencji rozbrojeniowej. Przyświeca im inny cel, a mianowicie, że Mac Donald po raz drugi zechce ratować konferencję rozbrojeniową ustępstwami na rzecz Niemiec.

Na czem ta nowa koncesja miałaby polegać?

Gdy w jesieni ubiegłego roku rządził Rzeszą gen. Schleicher, instrumentem wojskowym rządu była Reichswehra i chodziło o jej zwiększenie i uzbrojenie. Teraz wojskiem niemieckiem rządzi gen. Blomberg, któremu, jako jednemu z posłusznych narzędzi Hitlera, zależy nie tylko na Reichswehrze, ale również na zalegalizowaniu hitlerowskich „Sturmabteilungen" jako wojska stałego, wobec czego pogotowie wojenne Niemiec wzrosłoby do miljonowych rozmiarów.

Czy nowy szantaż niemiecki może liczyć na powodzenie?

Jeśliby sądzić na podstawie ostatnich wynurzeń **angielskiego ministra wojny Hailshama,** wypowiedzianych w Izbie Lordów tego samego dnia, w którym Neurath zagroził światu, że Niemcy zaczynają zbrojenia bez względu na rezultaty konferencji rozbrojeniowej, to **szantaż ten nie powinien się udać v. Neurathowi.** Również we Francji, a nawet i we Włoszech nie łudzi się dziś nikt więcej **co do istotnych zamierzeń Trzeciej Rzeszy.**

Ale pocóż mamy sobie zawracać głowę snuciem przewidywań, jak się genewska konferencja ustosunkuje do manewrów i szantażowych pociągnięć v. Neuratha. Z naszego stanowiska sprawa była zawsze i jest wciąż jasna. Od 15 miesięcy, odkąd w Genewie obraduje konferencja rozbrojeniowa, wiemy, kto **ponosi odpowiedzialność za to,** gdyby ta **konferencja zakończyła się bankructwem.** My od samego początku wskazywaliśmy na **Berlin, jako główną przeszkodę pacyfikacji świata.**

I my coraz mocniej uświadamiamy sobie: **nasza siła zbrojna jest tą opoką, o którą rozbić się muszą wszelkie zakusy.**

Przygody konferencji rozbrojeniowej, wciąż nowe manewry niemieckie właśnie tę **niewzruszoną prawdę potwierdzają.**

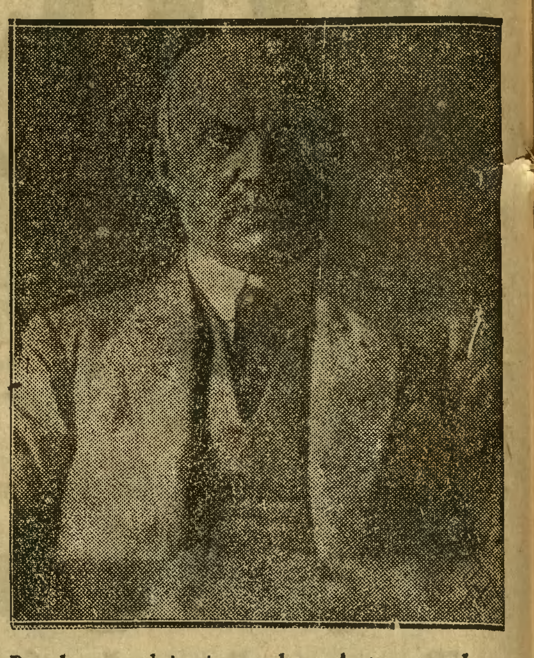
Na rynku pracy

— Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza w Sosnowcu zwiększyło stan zatrudnienia o przeszło 100 robotników.

— Zakłady amunicyjne „Pocisk" w Warszawie przyjęły w ostatnich dniach do pracy 100 robotników.

— Polski Przemysł Gumowy „Pepege" w Grudziądzu przyjął do pracy 170 robotników i obecnie zatrudnia 1600 osób.

Zgon ambasadora Kazimierza Olszowskiego



Przed paru dniami zmarł w Angorze ambasador R. .P Kazimierz Olszowski, którego portret podajemy na tem zdjęciu.

Hitleryzm steruje do wojny

Między Anglją a Rzeszą niema pomostu

Znany publicysta angielski Garvin, który uchodził do niedawna za człowieka zdecydowanie życzliwego Niemcom, w następujący sposób rozprawia się na łamach „Observer'a" z **Rosenbergiem i Hitlerem:**

Ubiegły tydzień ujawnił przepaść psychologiczną pomiędzy **uzbrajającą się Rzeszą niemiecką a zdrową cywilizacją.** Hypnotyzowani sugestją masową hitlerowcy opanowani są **marzeniem o władzy,** którą sobie wyobrażają **równie zwycięską w stosunkach zagranicznych, jak wewnątrz swego kraju.** Zdumieni protestem opinji wszechświatowej, zdradzają oni raczej rozdrażnienie, aniżeli **chęć zatrzymania się na swej drodze.** Baron Neurath oświadcza, że czy z Genewą, czy bez niej, czy też nawet wbrew Genewie nowe **Niemcy odtąd wzmacniać będą swoją siłę zbrojną na lądzie, morzu i w powietrzu.** Ten proces jest już w toku.

Hitlerowcy — pisze dalej Garvin — **igrają z ogniem w Gdańsku, który jest jedną z prochowni europejskich.** Jeżeli hitleryzm zawczasu nie zostanie przywołany do rozumu, **doprowadzi on z absolutną pewnością do wojny europejskiej.** Jak nadzwyczaj trudno dać sobie radę z mentalnością hitlerowską, ilustruje misja p. **Alfreda Rosenberga w Londynie.** Ten nowicjusz ma być **faworytem Hitlera** w zakresie polityki zagranicznej. Mając dobre zamiary, złożył on wieniec na pomniku Nieznanego Żołnierza doczepiając **do wieńca swastyki. Ten** bezpłatny dodatek **był największą obrazą uczuć angielskich, jaka kiedykolwiek zdarzyła się na naszej własnej ziemi ze strony odwiedzającego nas gościa. Był to nietakt równie obrzydliwy, jak naiwny.** Swastyka jest symbolem szczucia i bicia Żydów, symbolem **zbrojenia się i niezgody, symbolem** całego szeregu szczegółów, dotyczących **gwałtownych szaleństw i symbolem ducha, który dąży do zniszczenia pokoju i do złamania cywilizacji.**

Lepiej, by ci, co są wyznawcami **wrzaskliwej pychy, tej potęgi nie wywoływali** — przestrzega Garvin Niemców przed reakcją narodu brytyjskiego.

Hackenkreutz — czytamy dalej w „Observer" — jest **antytezą chrześcijańskiego krzyża.** P. Alfred Rosenberg, pozwalając sobie na przyniesienie pod nasz pomnik Nieznanego Żołnierza barbarzyńskiej odznaki swego fanatyzmu partyjnego, zbezcześcił **pamięć naszych poległych i wszystkich ideałów, za które ponieśli oni śmierć.** Pomiędzy mentalnośścią Hitlera a mentalnością brytyjską **powstała przepaść, przez którą nie sposób położyć pomostu.** Dopóki mentalność symbolizowana przez swastykę, nie ulegnie radykalnej przemianie, **nie będzie spokoju w Europie.**

Gdyby hitlerowcy tylko mogli, **to rozdarliby swoich sąsiadów na części, wydzierając im nawet wnętrzności.** Doprowadzili oni do **izolacji Niemiec i stworzyli przeciwko sobie zjednoczony front i twardą żelazną wolę".**

Artykuł powyższy jest niewątpliwie **najostrzejszym artykułem, jaki dotychczas pojawił się w prasie angielskiej przeciwko Hitlerowi, a dotychczasowa filoniemiecka orjentacja autora potęguje znaczenie tego znamiennego artykułu.**

„Obmyślone przeciwdziałanie"

Zdawałoby się, że po zatwierdzeniu przez Sąd Apelacyjny skazującego wyroku przeciw głównym sprawcom krwawego występu OWP. podczas zeszłorocznego święta Sokołów w Gdyni, — pomorskie czynniki Str. Narodowego powinnyby conajmniej... milczeć. Powtórne przypieczętowanie powagą Sądu tej prawdy, że występ obwiepolskiej bojówki był świadomem bezprawiem, wyraźnie, jawnie i zuchwale łamiącem zarządzenie państwowej władzy, nie jest chyba faktem, z którego dziś mogliby się chlubić ci, którzy wpierw, „ratując" sprawców gdyńskiej awantury, usiłowali w opinję publiczną wmawiać, że sprawcy ci działali „legalnie", „zgodnie z prawem", ba, nawet podobno „zgodnie z nakazem uczuć patrjotyczno-państwowych".

Dziwnem jednak zrządzeniem „narodowej" logiki, — prasie Str. Narodowego zachciało się zabrać teraz głos akurat właśnie na temat wspomnianego wyroku apelacyjnego. Jak się można domyślić, pobudką w tem była dla „narodowej" prasy nietyle chęć osłabienia wrażenia jakie wyrok ten wywołał w społeczeństwie pomorskiem, — bo wrażenia tego ani „osłabić" ani tem mniej „odrobić" już teraz niepodobna. Ale pobudką była tu poprostu raczej nagląca potrzeba dania upustu dla własnej boleściwej żałości i dla gorzkiego a gniewliwego rozczarowania, iż oto — wbrew resztkom partyjnej nadziei — wyrok Sądu Apelacyjnego wypadł dla smutnej pamięci „bohaterów" partyjnych aż tak bardzo niefortunnie.

Gniewliwa boleściwość nie jest jednak dobrym doradcą dla kogoś, co — zamiast zmilczeć — pod jej wpływem koniecznie chce gadać i łkać. Bo z pod rozpłakanego serca, wraz z potokiem żółci i żałosnych łez, wypływa niekiedy wówczas na wierzch taka nieoczekiwana prawda, którą ów rozgoryczony cierpiętnik ze skwapliwą starannością poprzednio skrywał przed ludzkiemi oczami...

W mniej poetycznym, ale zato bardziej zrozumiałym języku nazywa się to, że się taki ktoś bezwiednie a mimowoli — wygadał.

Oto, co wczoraj wypisał główny pomorski organ Str. Narodowego na temat przyczyn, które gdyński występ obwiepolskich bojowców poprzedziły i spowodowały:

> *„Na szachownicy politycznej Pomorza dokonano szeregu posunięć. Polityk, — wyposażony w zdolność przewidywania, zmysł taktyczny i znajomość sił znajdujących się na tej szachownicy, — mógł dostrzec te posunięcia już dawno i mógł z dużą dokładnością określić bliżej ich cel i ostateczne konsekwencje... Ci zaś, którzy dokonywanych posunięć należycie ocenić nie umieli, dostrzegają dziś niewątpliwie, że każdy ruch figur na szachownicy politycznej wymaga dobrze obmyślanego przeciwdziałania..."*

Szczerość tego wyznania jest naprawdę aż zdumiewająca. Warto je sobie dobrze zapamiętać. Posiada ono tem większą wagę, że pochodzi z miarodajnych ust Str. Narodowego, choć wygadane zostało tak nieopatrznie i mimowoli.

Rozważmy bowiem tylko. Na szachownicy politycznej Pomorza dokonano szeregu posunięć, mających na celu dobro Państwa. Zrobiono olbrzymio wiele dla scementowania opinji polskiej dokoła zagadnienia nienaruszalności dostępu do morza. Zrobiono olbrzymio wiele w dziedzinie przygotowania obronności Pomorza na wypadek potrzeby. Zrobiono olbrzymio wiele w kierunku rozwinięcia i pogłębienia tej szlachetnej właściwości psychiki pomorskiej, jaką jest zrozumienie potrzeby społecznego działania. Zrobiono olbrzymio wiele w kierunku podtrzymania i ożywienia życia gospodarczego i wszystkich warsztatów pracy ludności. Zrobiono olbrzymio wiele w dziedzinie kulturalnej, budząc i rozszerzając naturalne wartości regjonalne.

Tak jest, — wystarczy przytoczyć choćby tych kilka najgłówniejszych działów, dokonanych ostatnio przez nasz obóz prac, ażeby wiedzieć, że istotnie „na szachownicy Pomorza dokonano szeregu posunięć". I jakieżto wobec tych posunięć stanowisko zajęły czynniki „narodowe"? — „Politycy, wyposażeni w zdolność przewidywania" etc., a zatem przywódcy Str. Narodowego, „mogli z dużą dokładnością określić cel tych posunięć i ich ostateczne konsekwencje". Mogli określić, że celem tych posunięć — był i jest interes Pomorza, konsekwencją zaś — dobro Państwa. Inni znów, mniej wyrobieni, a więc zapewne członkowie rozwiązanego OWP., wprawdzie wpierw „nie umieli należycie ocenić dokonywanych posunięć", — jednak „dziś dostrzegają je niewątpliwie".

I oto tak jedni jak drudzy zarówno przywódcy Str. Narodowego, jak ich wychowankowie z byłego OWP., umieją z tych swoich „dostrzeżeń" i „ocen" wyciągnąć tylko jeden wniosek: — należy przeciw tym, w imię Pomorza i Państwa dokonywanym posunięciom zastosować „dobrze obmyślone przeciwdziałanie"!

Powtórzmy: — szczerość tego mimowolnego przyznania się do istotnych pobudek politycznego „działania" „narodowców" na Pomorzu starczy za wszelkie inne komentarze. Pierwiastka celowej, dobrze obmyślonej świadomej antypaństwowości w tem działaniu — tak silnie nie podkreślił nawet ani sądowy akt oskarżenia przeciw gdyńskim bojowcom, ani dekret rozwiązujący OWP, jak zrobił to miarodajny naczelny organ samego pomorskiego Str. Narodowego.

Nagle chcą być „praworządnymi"

Hitlerowcy gdańscy deklarują „przyjaźń" Polsce

Sekretarjat Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku nadesłał nam w dniu 15 bm. następujące pismo:

„W rozmowie z Wysokim Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku, p. Helmerem Rostingem, która się odbyła w niedzielę 14 bm. u Wysokiego Komisarza, przedstawiciele narodowo-socjalistycznej partji robotniczej w Gdańsku (hitlerowcy przyp. Red.) pp. dr. Rauschning i A. Forster złożyli oświadczenie, że partja hitlerowska w Gdańsku na wypadek objęcia rządów w Wolnem Mieście:

Ożywiona jest pragnieniem utrzymania przyjaznego porozumienia z Polską i uczyniłaby ze swej strony wszystko, aby zagwarantować bezpieczeństwo osób polskiego obywatelstwa lub narodowości w Gdańsku jak i polskiego mienia na terenie gdańskim, że jest zdecydowana szanować istniejące traktaty oraz ustalone w nich prawa Polski; że będzie dotrzymywała lojalnie zagwarantowanej przez Ligę Narodów konstytucji.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów przyjął tą deklarację ze satysfakcją do wiadomości.

Na marginesie tej deklaracji należy stwierdzić, co następuje: Wypadki, które zaszły w ostatnim czasie w Gdańsku, nie uprawniają do przypuszczenia, że deklaracje tego rodzaju pomyślane są szczerze. Ludność W. M. Gdańska bez różnicy narodowości dziś już nie wierzy żadnym zapewnieniom i czeka tylko, jakie po tych zapewnieniach słownych nastąpią czyny. Najwięcej zaniepokojona jest niemiecka ludność w Gdańsku, której prawa zostały pogwałcone tak brutalnie, nic więc dziwnego, że ludność ta manifestuje wyraźnie swoją wolę i jeśli może ufać komu, to bynajmniej nie przedstawicielowi partji hitlerowskiej.

Jeżeli chodzi o opinję społeczeństwa polskiego — to jest ona jasna i zdecydowana. Nagłe zafarbowania oświadczeń hitlerowców gdańskich na barwę pokojową zbyt są jaskrawe, aby mogły kogokolwiek wprowadzić w błąd w Polsce, tem więcej że ci właśnie którzy złożyli takie oświadczenia, z Wolnego Miasta Gdańska, czynią jakiś dziwolągowy twór zdany na rozkazy i na łaskę Berlina.

A to właśnie pozostaje w jawnej niezgodzie z przepisami międzynarodowemi i zagraża pokojowi europejskiemu. I z tego powinny sobie zdawać należycie sprawę czynniki powołane do czuwania na straży obowiązujących praw na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska.

P. Prezydent Rzplitej dziękuje harcerzom

Kancelarja Cywilna pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesłała na ręce pana Wojewody Pomorskiego pismo następującej treści:

„W powołaniu się na pismo Pana Wojewody z dnia 4 bm. Nr. Sekr. 10-9, Kancelarja Cywilna z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesyła podziękowanie za nadesłane 16 adresów, doręczonych przez Sztafetę Harcerską z okazji Święta Narodowego 3-go Maja.

Polska na arenie międzynarodowej

nie ustąpi w niczem ze swego stanowiska

Paryski „Excelsior" drukuje wywiad, jakiego udzielił p. min. Józef Beck warszawskiemu korespondentowi tego dziennika.

Na wstępie wywiadu p. min. Beck zaznaczył, iż zamknięta już została era „Polski nieszczęśliwej" Obecnie ma się przed sobą kraj młody z dawną przeszłością, który jednak nie chce, aby go żałowano, ale chce żyć, ma wielką żywotność, będącą gwarancją jego przyszłości.

Po tym wstępie p. minister zobrazował politykę polską, mówiąc m. in., że jednym z jej celów było polepszenie stosunków z Rosją i dlatego został zawarty traktat.

Kiedy w tem miejscu dziennikarz francuski zrobił uwagę, że Polsce dla jej bezpieczeństwa potrzebny jest sprzymierzeniec — Rosja, lub Niemcy, — wówczas minister zaznaczył, iż pakt z Rosją zupełnie nie ma takiej rozciągłości. Co się zaś tyczy Niemiec, to min. Beck jest zupełnie spokojny i skłonny do przeczekania, uważając, iż należy zorjentować się w tem, jak się rozwinie polityka hitlerowska. Kończąc tę część wywiadu, p. minister powiedział:

„Niema w Polsce żadnej nerwowości, lecz tylko stanowcza wola nieustępowania; w razie gdyby kraj został zaatakowany, nie byłoby żadnego wahania, co do przyjęcia wyzwania".

W drugiej części wywiadu p. min. Beck oświadczył bez ogródek, iż gdyby projektowany pakt czterech mocarstw został przyjęty w pierwszej formie, byłoby rzeczą zrozumiałą, że w tym wypadku musiałoby się coś zmienić w stosunkach między Polską a Francją. Francja nie mogłaby pogodzić hegemonji czterech mocarstw z obecnym stanem stosunków polsko-francuskich. Polska zaś, nie mogłaby znieść, ażeby jej najważniejsze sprawy były regulowane przez wielkie mocarstwa; zamiast takiej sytuacji Polska wolałaby nawet pozostać izolowana.

W zakończeniu tego ze wszechmiar ciekawego wywiadu, korespondent „Excelsiora" dodaje od siebie, że taki ton spokojnej stanowczości i umiarkowania, lecz pozbawionego cech wyrzekania się, słyszy się we wszystkich polskich kołach rządowych.

W 15-lecie bitwy pod Kaniowem



Z okazji 15-lecia bitwy pod Kaniowem i powstania na Kubaniu 4-tej dywizji W. P. generała Żeligowskiego, odbył się w Warszawie zjazd kaniowczyków i żeligowczyków. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Na zdjęciu naszem widzimy pochód z wieńcem.

Żałosny koniec misji Rosenberga

Alfred Rosenberg opuścił Londyn niewątpliwie w wściekłym humorze. Powtarzające się wciąż wrogie wystąpienia przeciwko Rosenbergowi i całkowite fiasco jego misji wpłynęło na skrócenie wizyty wysłannika Hitlera w Londynie.

W chwili odjazdu Rosenberga na dworcu doszło do burzliwych scen. Zgromadziły się liczne tłumy, które niosły transparenty z napisami: „Precz z Hitlerem, precz z terrorem w Niemczech" itp. Policja musiała przedsięwziąć nadzwyczajne środki ostrożności, aby uchronić Rosenberga przed napaściami.

Północna Europa potępia wojnę

Ognisko nastrojów pacyfistycznych

Wielki dziennik polityczny, wychodzący w Gothenburgu, „Morgentidningen", ogłosił ostatnio artykuł, którego autor stwierdza, iż kraje skandynawskie i bałtyckie tworzą centrum nastrojów pacyfistycznych w Europie. W krajach tych panuje opinja, *potępiająca wojnę*, jako środek rozwiązania zatargów między państwami; nie prowadziły one od *125 lat między sobą wojny.* Szwecja, Norwegja, Danja, a dalej na południe Holandja, wprowadzały w czyn zasady *paktu Kelloga o sto lat wcześniej*, niż pakt ten został ogłoszony, i nie mają pod tym względem odpowiednika w całej Europie. Finlandja, Estonja i Łotwa, które niedawno uzyskały samodzielny byt, przesiąknięte są również *duchem pokoju* i przyłączyły się do państw skandynawskich.

Autor artykułu przypomina, iż w dawniejszych czasach kraje te często uciekały się do wojny i zbrojnych starć podczas zatargów międzynarodowych. Podczas ostatniego stulecia wyłaniały się również poważne zatargi między niemi, które mogłyby pociągnąć groźniejsze następstwa, gdyby nie duch braterstwa i jedności.

Autor szwedzki podkreśla, iż atmosfera pokoju w północno-wschodniej Europie powstała nie na podstawie pisanych traktatów, ale jedynie na *zasadzie wewnętrznej postawy narodów północnych*, które oparły się zwycięsko burzom, przechodzącym nad Europą w ostatnich czasach.

W stolicy Czechosłowacji o Pomorzu

Manifestacja jednego frontu z Polską

W praskim klubie „Pritomnost", w którym przy udziale wybitnych osobistości czechosłowackiego świata politycznego, gospodarczego i kulturalnego odbywają się odczyty i rozprawy na temat aktualnych zagadnień, wygłosił w tych dniach odczyt attache prasowy poselstwa Rzplitej Polskiej w Pradze p. Kazimierz Wierzbiański o Pomorzu. Po odczycie odbyła się dyskusja. Wszyscy mówcy zgodnie stoją na stanowisku, że tezy polskie są usprawiedliwione i że niemieckie żądanie rewizji jest tylko żądaniem nowego rozbioru Polski; wszyscy stwierdzili, że koniecznem jest, aby z terminologji politycznej w Czechosłowacji i innych państwach wykreślono nazwę „polskiego korytarza" i zastąpiono ją nazwą „Polskiego Pomorza".

Redaktor zagraniczno-politycznego działu „Lidovych Novin" p. Rudolf Prochazka, który w roku ubiegłym odbył podróż po Pomorzu, podkreślił, że na miejscu można przeświadczyć się o prawdziwości polskich argumentów; ten, kto poznał ten kraj musi dojść do przekonania, że Polska w interesie swej egzystencji państwowej nie może zrzec się Pomorza.

Przewodniczący klubu redaktorów zagraniczno-politycznych dr. Hubert Ripka powiedział, że Czechosłowacja doskonale uświadamia sobie wzajemną zależność historyczną losów Polski i Czechosłowacji. Dzisiejsze Niemcy zwracają się nietylko przeciwko Polsce, zwracają się przeciw Francji i przeciw Czechosłowacji. Niebezpieczeństwo zagrażające Polsce, zagrażałoby równocześnie Czechosłowacji. Tak jak w czasie wojny i teraz nie bez znaczenia pozostaje hasło prezydenta Masaryka: — Niema samodzielnej Czechosłowacji bez samodzielnej Polski, niema samodzielnej Polski bez samodzielnej Czechosłowacji". Tem hasłem kierować powinne się oba bratnie narody.

„Nikt z odpowiedzialnych światowych czynników gospodarczych — mówił następny mówca p. inż. Dusek — nie może wystąpić z argumentem, aby dla brodawki na niemieckiem obliczu„ jaką może na mapie Niemiec są Prusy Wschodnie, odebrano Polsce jej płuca".

Ostatni mówca, popularny praski adwokat wyraził życzenie, aby wszelka propaganda zmierzająca do utrzymania dzisiejszego stanu rzeczy stanęła na stanowisku, że nie można mówić o jakiejkolwiek rewizji. Zwolennicy rewizji wiedzą, że z każdym rokiem sprawa ich staje się coraz to więcej beznadziejną, bo wiem po ich stronie nie stoi prawo. Czas bezsprzecznie rozstrzygnie na korzyść Polski.

Odczyt Kazimierza Wierzbiańskiego odbił się głośnem echem również w prasie czechosłowackiej, która przytoczyła argumenty prelegenta dla informacji szerokich warstw czechosłowackiego społeczeństwa a społeczeństwo czechosłowackie coraz więcej interesuje się sprawami polskiemi, nie ukrywając gorących sympatji dla Polski.

65 tysięczna armja K. P. W.

w ofiarnej pracy dla państwa i narodu

„Święto Pracy" Kolejowego Przysposobienia Wojskowego, jak już donosiliśmy, obchodzono w przeszło 350 ogniskach na terenie całej Polski bardzo uroczyście. W Warszawie uroczystości Kolejowego Przysposobienia Wojskowego zaszczycił swoją obecnością p. Prezydent Rzplitej. Prezes Zarządu Głównego K. P. W. wygłosił przemówienie podkreślając, iż organizacja KPW, licząca 65,000 ludzi, reprezentuje tę część kolejarzy polskich, która obok pełnienia swych obowiązków zawodowych znalazła jeszcze czas i energję na poświęcenie się służbie społeczno-obywatelskiej. Przedstawiwszy cele organizacji, mówca wspomina o konkretnych wynikach wysiłków kolejarza polskiego, które przejawiają się w otwarciu w dniu „Święta Pracy" 65 świetlic, 44 strzelnic i 79 boisk sportowych.

Powitawszy reprezentację bratniej organizacji kolejarzy czeskosłowackich, pos. Starzak zakończył swe przemówienie słowami: „Stajemy do tego wyścigu pracy, o którym mówił Marszałek Piłsudski, jako żołnierze wierni idei Wodza. Przynosząc pierwszy owoc naszego wspólnego wysiłku, meldujemy się przed Tobą, Panie Prezydencie, jako przedstawicielem najwyższego Majestatu Rzeczypospolitej i przed Tobą, panie szefie Rządu, z gotowością oddania wszystkich sił naszych państwu i narodowi".

Harcerskie gniazdo tatrzańskie

W Kościelisku pod Zakopanem buduje się obecnie harcerskie gniazdo tatrzańskie, które umożliwić ma młodzieży harcerskiej, zagrożonej gruźlicą pobyt w najodpowiedniejszym klimacie.

Kolonja, która narazie znajdzie pomieszczenie w nowych domkach góralskich uruchomiona zostanie w połowie b. m.

Dookoła Australji i do Polski

Lotnik Karpiński przed gigantycznym raidem

Znakomity nasz lotnik długodystansowy mjr. Stanisław Karpiński rozpoczyna w końcu b. miesiąca gigantyczny raid, którego celem będzie m. in. pobicie rekordu przelotu na **trasie Londyn—Australja.**

Dotychczasowy rekord przelotu Londyn—Australja należy do lotnika angielskiego **Kingsforda Smitha,** który przebył ten dystans w roku ub. **w 8 dni i 20 godzin.**

W roku bież. próbowali pobić rekord Smitha **dwaj lotnicy: Anglik Bert Hinkler i Włoch Robiano.** Obie próby zakończyły się **tragicznie,** gdyż Hinkler zginął w **Apeninach Toskańskich, Robiano zaś w dżungli indyjskiej.**

Mjr. Karpiński do swego lotu przygotowuje się już **od półtora roku.** Poleci on na **samolocie R-23,** który jest ostatnim dziełem **polskiego konstruktora inż. Rudlickiego.**

Samolot **R-23 jest cały za wyjątkiem skrzydeł z metalu.** Wagę własną posiada **1063 kg. i zabiera balast wagi 1040 kg.**

R-23 posiadający silnik o sile 220 koni — rozwijać może szybkość do **230 km. na godzinę i utrzymać się w powietrzu 25 godzin.**

Trasa, którą leci mjr. Karpiński przedstawia się następująco: Londyn—Warszawa—Konstantynopol — Bagdad — Bushir — Karachi — Kalkutta — Rangoon — Bangkok — Singapore. Tu mjr. Karpiński opuści kontynent i przeleci **nad wyspami Sumatrą, Jawą, Bali, Lombok, Sumbą, Flores i Timor.** Z wyspy Timor po przeleceniu 851 **km. nad Oceanem Indyjskim** lotnik polski wyląduje w Australii w Porcie Darwina. Z Portu Darwina mjr. Karpiński **poleci do Melbourn, aby w ten sposób ustanowić rekord przelatu na trasie Londyn—Melbourn którego jeszcze dotąd nikt nie dokonał.** Z Melbourn lotnik nasz ma zamiar **dokonać lotu dookoła Australji.**

Trasa lotu Londyn—Port Darwina wynosi **17.174 km. Londyn—Melbourn — 23 tys. km.** Ponieważ mjr. Karpiński zamierza oblecieć dookoła Australii i wrócić drogą **powietrzną z powrotem do Polski ogólna trasa jego lotu wynosić będzie 50 tysięcy km.** co stanowi większą odległość niż oblecenie dookoła ziemi w pasie równika.

Mjr. Karpiński przeleci nad trzema częściami świata i następującemi państwami: Anglją, Holandją, Niemcami, Polską, Rumunją, Bułgarją, Turcją, Syrją, Irakiem, Persją, Indjami Brytyjskiemi, Sjamem, Malakką Brytyńską, Indjami Holenderskiemi, nad wyspą Timor, która należy do Portugalji i krajami dominjum Australijskiego.

Należy zaznaczyć, iż będzie to dopiero **czwarty raid** długodystansowy dokonany przez polskiego lotnika na samolocie i silniku wykonanym całkowicie w kraju.

Protektorat nad raidem objął minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki.

Królowa Paryża



Przed kilku dniami odbył się wybór najpiękniejszej Paryżanki — królowej Paryża. Na zdjęciu naszem widzimy nowowybraną władczynię Paryża, objeżdżającą w towarzystwie dam dworu ulice Paryża na wozie tryumfalnym.

160 miljonów słuchaczy radja korzysta z 40 miljonów aparatów

Union Internationale de Radioffusion w Genewie wydaje corocznie w końcu kwietnia mapę, na której uwidoczniony jest przyrost lub ubytek liczby aparatów radjo-odbiorczych w rozmaitych krajach. Tegoroczne zestawienie dowodzi, że pomimo kryzysu naogół liczba radjoamatorów i aparatów nie *uległa wielkim zmianom.* Na ogólną liczbę 40 miljonów radjoabonentów rozsianych na całym świecie, przypada 17 *miljonów* na Stany Zjednoczone; na każde 1000 mieszkańców przypada tam 138 aparatów.

Prześcignęła U. S. A. tylko Danja, gdzie na każde 1000 mieszkańców przypada *140 aparatów;* pozatem w Europie Anglja może się pochwalić ilością *117 aparatów na 1000* mieszkańców, Holandja — 68 na 1000, Niemcy — 66 na 1000, kolejno zaś idą: Szwajcarja, Islandja, Norwegja, Belgja, i t. d.

Jeśli przypuścimy, że z każdego radjoaparatu korzystają przeciętnie cztery osoby, otrzymamy cyfrę 160 miljonów słuchaczy, korzystających z 40 miljonów radjoaparatów.

600 tysięcy osób dziennie w kinach

W całej Czechosłowacji znajduje się 2018 kinoteatrów, z których 1200 należy do „niemych", a 818 —do dźwiękowych. O ile chodzi o ilość miejsc na widowni, stosunek jest odwrotny. W kinach dźwiękowych, do których należą wszystkie większe sale, mieści się 350 tys. widzów, podczas gdy w kinach niemych widownie mieszczą tylko 260.000 osób.

Epidemja tyfusu na granicy mandżurskiej

„Le Petit Parisien" donosi w depeszy z Czity o wybuchu na Syberji w okolicach granicy mandżurskiej straszliwej epidemji tyfusu. **Najsilniejsze natężenie epidemji objęło okolicę Władywostoku.** Obliczają, iż w związku z niedostateczną pomocą lekarską zmarło już **12.000 osób.**

Wesoły kącik

NASZE DZIECI.

— Proszę pani — mówi mała Elżunia na lekcji geografji — tak się cieszę, że nas jest tylko troje.

— Ależ dlaczego, dziecko?

— A bo czytałam, że każde czwarte dziecko które rodzi się na świecie, jest chińczykiem.

NA KONCERCIE.

Nowobogacka z mężem znajduje się na koncercie. Bije brawo frenetycznie.

— Czemu się tak entuzjazmujesz? — pyta gniewnie mąż, przecież ta śpiewaczka fatalnie fałszuje.

— Zgoda, ale chciałabym obejrzeć jeszcze raz jej kostjum.

TEORJA WZGLĘDNOŚCI

Turysta: — Widział pan Napoleona w rzeczywistości?

Najstarszy mieszkaniec wsi: — No jeślim nawet nie widział samego Napoleona, widziałem w każdym razie jego ojca.

POSTĘPY MŁODOŚCI

— Szanowna Pani młodnieje coraz bardziej, jeśli to pójdzie tak dalej, będę musiał przejść w rozmowie z panią na ty.

Pomarańcze i winogrona za bezcen

Z raju kalifornijskiego

Trzy dni, cztery noce trwa podróż koleją z Nowego Jorku do San Francisko, z nad brzegów Atlantyku nad brzeg Pacyfiku.

Podróżowanie w Ameryce, odbywanie dalszych przejazdów pociągami, spędzanie dni i nocy w pullmanie, gdzie jedna ławka-łoże oddzielona jest od drugiej tylko zieloną kotarą płócienną, **nie należy do przyjemności.** Tak samo nie należy do przyjemności korzystanie z umywalni wspólnych. Wogóle trudno dociec, skąd się wzięła i na czem się opiera legenda o komforcie pociągów amerykańskich, które nie dorównywują pod tym względem ani ekspresom francuskim, ani naszym pociągom dalekobieżnym.

San Francisco różni się swym wyglądem i charakterem od miast amerykańskich; jest to najmniej amerykańskie miasto w U. S. A. Miasto południa kwitnącego i słonecznego, gdzie życie płynie wolniej niż na wschodzie. Co uderza tutaj, to obfitość owoców; **za ćwierć dolara** (zł 1,80) otrzymuje się w owocarni wielką torbę z trzema **tuzinami pomarańcz,** z dwoma czy trzema kilogramami **wspaniałych winogron** — tyle, ile normalnie może starczyć na cały tydzień. Ceny owoców, **jak i wszystkich** produktów rolnych, spadły tutaj **na łeb na szyję.**

A jednak wydaje się, iż Kalifornja **ucierpiała mniej od kryzysu,** niż wschodnie stany przemysłowe lub rolniczy Middle-West. Spekulacja giełdowa nie szalała tu tak strasznie jak tam, życie płynęło wolniej, spokojniej, katastrof finansowych było mniej.

Ludzie są tutaj bardziej optymistycznie nastrojeni, godzą się łatwiej z sytuacją obecną, niż gdzieindziej. Ograniczają swoje potrzeby i jakoś dają sobie radę.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

88) Przedruk wzbroniony

— Dlaczego? — przerwałem.

— Bo jest słońce i kwiaty, płody ziemi i sztuka, i muzyka, i ludzie, którzy, jak mi się zdaje, są raczej skłonni do dobrego niż do złego... Więc nie rozumiem, skąd się bierze nędza, cierpienie, nienawiść, mord, wojna i głód. Muszę to zgłębić.

— Miljony ludzi spędziło życie na próbach zgłębienia tej zagadki. Jeżeli chcesz wrócić do Warraranga za półczwarta roku, to musisz się spieszyć.

Jedząc tort, potrząsnął wielką głową.

— Nie wrócę do Warraranga — rzekł. Może pojadę tylko, żeby załatwić niektóre sprawy. Benedykt pomógł mi zrozumieć, jak stoję... ale zamieszkać tam? Nie!!!

I zaczął znów jeść. Rozwój intelektualny nie wpłynął w nim zmniejszająco na apetyt. Pochłonąwszy ostatni kawałek tortu otarł usta chusteczką. Dawniej robił to wierzchem ręki i Dorota napróżno usiłowała go tego oduczyć.

— Czy wuj zna szkołę nauk ekonomicznych w Londynie? — zapytał znienacka.

— Słyszałem o tej szkole — odparłem — ale nic o niej nie mogę powiedzieć. Tyle wiem o ekonomji, co o tajemnicach eleuzyjskich.

— Wstąpię do tej szkoły — rzekł Amos. — Benedykt powiada, że to da mi fundamenty...

— Poda jaki gmach? — zapytałem.

— Jeszcze nie wiem — odparł, — Grunt postawić fundamenty.

Dorota, która do tej chwili gawędziła wesoło z Hamiltonem wtrąciła się do naszej rozmowy:

— Musisz być ogromnie podekscytowany — Amosie!

Zwrócił się do niej łagodnym ruchem.

— Czem?

— Tą szkołą. Zazdroszcze ci. Ekonomja może nauczyć dużo o ludziach i zwierzętach.

Amos podszedł do jej krzesła i pochylił się nad nią, jak wieża.

— Dlaczego się ze mnie śmiejesz, Dolly?

— Dlatego, że jesteś taki straszliwie uroczysty. Zupełnie jak młoda nauczycielka ludowa która dowiedziała się właśnie o Karolu Marksie Ruskinie i Henryku George'u'. Panie Benedykcie czy on nigdy nie żartuje?

Amos cofnął się nabok ruchem uderzonego zwierzęcia. Było w tem coś tak żałosnego, że Dorota zerwała się z krzesła i chwyciła go za rękę.

— Przepraszam, Amosie, nie chciałam ci zrobić przykrości.

— Ale zrobiłaś — odpowiedział z prostotą uśmiechając się jej w oczy. — Wuj Dawid pytał jakie mam plany, więc mu powiedziałem. Nie będę mógł robić co pożytecznego, muszę zdobyć jakie takie wykształcenie. Przecież ty pierwsza zaczęłaś mnie uczyć różnych rzeczy.

— Jestem pies — rzekła po swojemu Dorota — Przebacz mi.

— Nic łatwiejszego — odparł, potrząsając ją przyjacielsko za ramie. — Widzisz, tak mnie wychowali w Warraranga żart uważało się za grzech i teraz trudno mi się z tego otrząsnąć. Wszyscy tam byli okropnie poważni i uroczyści.

— Dzięki Bogu, że tam nie wrócisz — rzekła już swobodniej Dorota.

— Może i między innemi powodami i dlatego — rzekł chciałbym się nauczyć śmiać. To musi być wielka pomoc w życiu umieć patrzeć na nie pod kątem humorystycznym.

— Ależ ty się umiesz śmiać — rzekła minorowo Dorota.

— O, tak. Naprzykład jeżeli zobaczę, że ktoś usiadł na gwoździu. Ale czekaj no! — podniósł rękę ruchem kapelmistrzowskim, nakazując nam w ten sposób milczenie i jego grube rysy rozjaśniły się wielką wesołością. — Tyś pewnie pomyślała, że ja w szkole, to tak jak niedźwiedź w tresurze.

Uderzył się po udach i ryknął wielkim śmiechem, który udzielił się nam wszystkim. Zapanował swobodniejszy nastrój i kiedy dwaj podróżnicy wstali, żeby odejść, zaprosiłem ich na obiad.

— No, rzekłem do Doroty, gdy zostaliśmy sami! — Co teraz myślisz o Amosie?

— Mówmy bez ogródek. Uważam że wycywilizował się nadzwyczajnie i od środka, i po wierzchu.

— Ciekawe, że nie zapytał o księżnę — zauważyłem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KRONIKA

Środa 17 maja

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Wtorek Jana Nepomucana
Środa Paschalisa

— **Dyżur nocny aptek** do niedzieli, dnia 21 b. m. włącznie pełnią: Apteka na Bielawach, ul. Chodkiewicza 22, tel 14—67, Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, tel. 2—04 i Apteka Staromiejska, ul. Długa 39, tel. 300.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek: „Peppina" pełna słownego i sytuacyjnego dowcipu operetka Stolza o przepięknych melodjach, efektownym balecie Ciesielskiego i świetnem wykonaniu czołowych sił zespołu.

Jedyny występ Zaklickiej i Niewiarowicza. Urocza artystka scen polskich Jadwiga Zaklicka ulubienica Poznania i Bydgoszczy, oraz artysta i reżyser teatrów szyfmanowskich Roman Niewiarowicz wystąpią jedyny raz w komedji Niewiarowicza „I co z takim robić?" Bilety po cenach zwyczajnych nabywać można w kasie teatru, przyczem zniżki 30 proc. ważne.

W czwartek: „Don Charlos".

W piątek: „Prymas cyganów" — operetka Kalmana poraz ostatni po cenach zniżonych.

REPERTUAR KIN.

Apollo: emocjonujący dramat niesamowitych konfliktów szlachetności i zbrodni, p. t „Purpurowa gondola". Akcja rozgrywa się we Włoszech. Jako nadprogram wesoła farsa p. t „Pod pantoflem".

Bałtyk: Dziś podwójny program. Sensacyjny film z Harry Peelem p. t. „Nocna przygoda" oraz świetny film polski p. t. „Szaleńcy".

Kristal: Wielka epopea miłości i bohaterstwa na łonie dziewiczej przyrody, pełnej czaru i tajemnic afrykańskiej dżungli, pt. „Zungu". Film ten, nakręcony wśród szeregu niebezpieczeństw na Czarnym Lądzie, frapuje widza porywającą akcją i pięknem strefy podzwrotnikowej. Jako nadprogram doskonała groteska rysunkowa i tygodnik aktualności Foxa.

Marysieńka: „Pan Tadeusz" i „Odwieczni wrogowie".

Bałtyk: — „Tajemnica taksówki nr. 1051" i „Śladem Zorry".

Słońce: — dotychczas w naszem mieście niewidziane filmy: „Nieznany tancerz", dramat salonowy, oraz obraz sensacyjny pt. „Król Prerji" z artystą-akrobatą Fred Tomsonem w roli głównej.

Z miasta

Uwaga Lokatorzy. Biuro Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów przeniesione zostało z dniem 1 maja 1933 r. z ul. Długiej 9 na ul. Śniadeckich 32. godz. urzęd. 9—12 i 15—17.

Związek Pracowników Poczt i Telegr i Tel. Rzp. Polskiej Koło miejscowe I. w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie odbędzie się we wtorek dnia 16 bm. o godz. 19,30 w Resursie Kupieckiej.

Z Orgnizacji P. K. do O. K. Dnia 17-go bm. odbędzie się, o godz. 6-tej w Szkole Przemysłowej ul. Św. Trójcy z ramienia organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet dla Obrony Kraju „odczyt p. Stefana Kowalskiego (magister praw) na temat „Stosunek obywatela do Państwa i społeczeństwa".

Wobec nader ciekawego tematu uprasza się o liczne przybycie wszystkich członków i sympatyków.

— **Ważne dla właścicieli koni.** Magistrat przypomina, że w dniach 19, 20 i 22 maja 1933 roku odbędzie się na terenie tutejszego miasta przegląd koni. Właściciele koni otrzymają imienne wezwanie z podaniem dnia, godziny miejsca przeglądu oraz, które konie podlegają przeglądowi.

Wyrodna matka porzuciła 3-letniego chłopca

Ub. niedzieli w godzinach przedpołudniowych, mieszkanka domu nr. 23 przy ul. Kościuszki, p. Berta Droge, znalazła w korytarzu spamzatycznie płaczącego chłopca, w wieku około trzech lat, pozostawionego bez opieki.

Podrzutka umieszczono w Zakładzie św. Florjana, a za nieznaną matką wszczęto poszukiwania.

Wstąp w szeregi LOPP!

Z „Dnia Sportu Kobiecego"

Jadwiga Wajsówna na Stadjonie bydgoskim

Z licznych imprez sportowych odbytych ubiegłej niedzieli w Bydgoszczy, największem zainteresowaniem publiczności cieszył się zorganizowany przez miejscowe żeńskie Tow. Gimnastyczn. „Sokół" Dzień Sportu Kobiecego, będący zarazem pierwszemi tego rodzaju zawoda mi kobiecemi na wielką skalę w naszem mieście.

Przybyła na zaproszenie bydgoskich „Sokolic" drużyna poznańskiego A. Z. S. rozegrała lekko-atletyczne spotkanie z zespołem gospodyń, które zakończyło się ogólnym wynikiem remisowym, w punktacji 42:42.

Techniczne wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

Bieg na 60 m: wygrała niespodziewanie zawodniczka bydgoska Baumgartówna, przerywając taśmę w czasie 8,8 sek. przed Świderską (AZS), Stolarkówną (AZS) i Książkiewiczówną (Bydgoszcz).

W rzutach kulą na czoło licznych konkurentek wysunęła się poznaniańka p. Wanda Jasieńska, która obok poza konkuresem występującej „mistrzyni" Jadwigi Wajsówny, była faworytką zawodów. Wynik jej — 12,01 (Wajsów na 11,43). II miejsce zajęła Kiernikowska (Bydgoszcz) z rzutem 8,19 m i III Poznanianka Pieniążkowa — 8,13.

Skok w dal z miejsca Jasieńska poprawiła rekord Okręgu Poznan., osiągając 2,37 m (rekord Polski 2,50). Dalsze miejsca zajęły: Bydgoszczanki Książkiewiczówna (2,18 m) i Baumgartówna (2,08 m).

W biegu na 100 m pierwsze dwa miejsca zajęły „Sokolice": Baumgartówna w czasie 13,6 sek. i Książkiewiczówna. „Azetesianki" Stolarkówna i Świderska, zdenerwowane czterokrotnym sprintem, musiały się zadowolić dalszemi miejscami.

Konkurencje te ustaliły wynik tymczasowy na 21 p. dla „Sokoła" i 19 — „AZS".

Skok wzwyż: Jasieńska 1,38 m, Tykwińska (B), Łukanowska (P), Kiernikowska (B) po 1,32 Wajsówna — poza konkursem — osiągnęła 1,43 m, rezygnując z dalszych skoków.

Najciekawsza konkurencja, *rzuty dyskiem* — zrównoważyły wynik ogólny na 30 dla obydwóch zespołów. Atrakcją były rzuty naszej znakomitej dyskoboltki Wajsówny, która mimo kiepskich warunków terenowych, osiągnęła 41,02 (ostatni w Łodzi wynosił 42,56 m). Rekordzistkę oklaskiwano rzęsiście. Pierwsze miejsce w konkurencji zajęła niezawodna Jasieńska (43,22 m), przed Kiernikowską i Książkiewiczówną.

Bieg stafetowy 4:75 m wygrał zespół Sokoła, w składzie: Książkiewiczówny, Baumgartówny, Kiernikowskiej i Tykwińskiej — osiągając czas 43,2 sek.

Ostatnia konkurencja — *skok w dal z rozbiegiem:* Jasieńska 4,64; Książkiewiczówna 4,37 Świderska — 4,32. Po odliczeniu 2 p. v. o. dla gości za niewystawienie zawodniczek „Sokoła" do rzutu oszczepem ogólną punktację ustalono na 42:42.

Na zakończenie odbyło się spotkanie drużyn w siatkówce, które wygrał AZS., bijąc gospodynie 2 na 0. Organizacja zawodów sprężysta i składna.

Poświęcenie apartamentów reprezentacyjnych prezydenta miasta

Ubiegłej niedzieli odbyło się uroczyste poświęcenie mieszkania urzędowego p prezydenta Barciszewskiego. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Szulc, który wygłosił stosowne przemówienie wobec zebranych przedstawicieli Magistratu, Rady Miejskiej i prasy.

Wieczorem Państwo Barciszewscy podejmowali gości podwieczorkiem.

W związku z oddaniem do użytku prezydenta miasta pięknie urządzonych apartamentów reprezentacyjnych — usunięta została raz na zawsze bolączka, jaką dotkliwie odczuwało już niejednokrotnie 122-tysięczne miasto. Dotąd bowiem Bydgoszcz nie mogła gościć dłużej ponad kilka godzin przyjeżdżających tu dostojników państwowych, czy zagranicznych, którzy z braku odpowiednich kwater, bądźto zmuszeni byli mieszkać w wagonach kolejowych, bądź też przedwcześnie opuszczali miasto. Obecnie względy prestiżowe naszego grodu mogą być zachowane w całej pełni.

Migawkowy reportaż gospodarczy

Kryzys i Kasa Chorych

Niejeden Czytelnik powie, dość już z tym kryzysem. Niema kryzysu! Kryzys się skończył a jest... bryndza!!

I wylawszy przytem wszystką swą tajoną żółć przeciwko instytucjom ubezpieczeń społecznych powie: Niech djabli do spółki z kryzysem porwą te wszystkie Kasy Chorych!

Ale dziennikarzowi nie wolno przejść obojętnie obok ogromnego odcinka życia zbiorowego, jakim są instytucje ubezpieczeń społecznych i musi gwoli zaspokojenia swej zawodowej ciekawości wścibić i tam swój wszędobylski nos.

Nie samą polityką i sensacją karmi się Czytelnika, trzeba dać też coś poważniejszego Tak rozumie swe zadanie prasa poważna.

Powie ktoś: nie było nas — nie było Kas. Chorych i wszystko było, jak należy. Oczywiście, że w protestach, jakie się budzą przeciwko takiej instytucji, jak Kasa Chorych jest sporo racji. Trzeba wszakże te racje oprzeć na pewnych rzeczowych przesłankach, a wtedy nabiorą one innego kolorytu.

Kasy Chorych, gdyby nawet były, instytucją aniołów w 100 procentach niezadowoliłyby ludzkość wiecznie opozycyjną. Przekorę i niezadowolenie mamy w swej naturze. Trudno. Bo przecież trzeba sobie powiedzieć, że mamy takie Kasy Chorych na jakie nas stać. Boć przecież całe życie gospodarcze jest chore — gdyby było zdrowe, mielibyśmy zdrowe Kasy dla chorych ubezpieczonych.

Nie zamierzamy pisać traktatu, ani poważnego artykułu na temat ubezpieczeń społecznych. Chcielibyśmy w sposób migawkowy dać reportaż o tem, jak się powodzi Kasom Chorych.

Dotychczas powszechnie myślano, że pojęcie kryzysu obce jest tym instytucjom, bo tyle się słyszy o tem, jakie to świadczenia Kasa ściąga, w jakich luksusowych urzęduje apartamentach, jak rozbudowała swój aparat administracyjny.

Wstąpiłem więc do bydgoskiej Ksy Chorych zasięgnąć, jak to się mówi, języka. Tym się chyba nieźle wiedzie? Zdębiałem!! Kasy Chorych i kryzys? A jednak posłuchajmy opowieści smutnej, płaczliwej, że nie powiem dramatycznej.

Kasy Chorych, jak każdy prywatny przedsiębiorca, politykę swą musiały nagiąć do wytworzonej sytuacji gospodarczej. Kasy Chorych to już nie te dawne instytucje, gdzie się pieniądze przelewały „drzwiami i oknami". Kryzys straszny tyran. Niech mówią cyfry. Ogólna suma składek przewidziana w budżecie Kas Chorych województw poznańskiego i pomorskiego wynosiła, w r. 1931 zł 54.717.910; w r. 1932 zł 40.651.800; w r. 1933 zł 35.911.980

Widzimy, że *w ciągu trzech lat wydatek społeczeństwa tych województw na Kasy Chorych zmniejszył się prawie o 19 milj. zł, inaczej więcej niż o ⅓.* Czyż nie znamienne? — i czy jest przesada w powiedzeniu naszem wyrażonem na wstępie, że mamy takie Kasy Chorych, na jakie nas stać?

Zubożeliśmy wszyscy, zatem uboższe się stały także Kasy Chorych. Gdzie chowa się przyczyna tego stanu rzeczy? Przedewszystkiem w generalnej obniżce zarobków i bezrobociu.

Np. składka tygodniowa, płacona do Kas Chorych najwyżej wynagradzanego robotnika rolnego w województwach zachodnich, wynosiła w grudniu 1930 r. zł 2,05, od 1 kwietnia 1933 r. tylko 1,05 zł. Obniżenie się więc składki wynosi 50 procent. Jeszcze smutniej przedstawia się rzecz, jeśli chodzi o obniżenie składek u robotnika sezonowego. A teraz pytanie, czy Kasy Chorych prowadzą politykę „sztywnych" składek. Kilka cyfr rzuconych wyżej daje nam odpowiedź negatywną. Kasy Chorych przechodzą kryzys narówni z każdą inną instytucją na świecie. A jakaż konkluzja końcowa? Czy Kasy się przeżyły, czy dział społecznych ubezpieczeń znajduje się w likwidacji? Nie! Kasy Chorych w normalnych warunkach są dobrodziejstwem, rzesz bezrobotnych, a że nie są ideałem, to tylko dlatego, że całe zbiorowe życie ideałem nie jest.

Uciekając przed psem, wpadła pod tramwaj

Przechodnie ul. Nakielskiej, byli w dniu wczorajszym świadkami krew w żyłach mrożącej sceny:

Z jednej z bocznych uliczek przecinających wspomnianą arterję komunikacyjną — wybiegła kilkuletnia dziewczynka, ścigana przez psa. Dziecko krzycząc biegło naoślep, nie zwracając uwagi na inne większe niebezpieczeństwo, mianowicie na nadjeżdżający tramwaj.

W momencie mijania przez tramwaj skrzyżowania, dziecko wbiegło na jezdnię i wpadło pod rozpędzony elektrowóz Dziewczynka, jak się później okazało, 8-letnia Seweryna Andrzejewska, mieszkająca przy rodzicach na ul. Kujawskiej 145 odniosła bardzo poważne okaleczenia całego ciała.

Samobójstwo kobiety pod wpływem rozstroju nerwowego

W dniu wczorajszym popełniła samobójstwo przez powieszenie 56-letnia Laura Retz z Bydgoszczy, zam. przy ul. Poznańskiej 34. Denatka cierpiała już od dłuższego czasu na silny rozstrój nerwowy i krytycznego dnia, wykorzystawszy moment nieuwagi domowników — udała się do chlewa, gdzie wykonała swój desperacki zamiar.

Zwłoki odstawiono do kostnicy przy szosie szubińskiej.

Z dnia

HYCLERYZM.

Piszę tę piosenkę
Wolną od liryzmu —
Jak w niemieckiej szkole
Uczą hitleryzmu.

Wzorem pogladowym,
Pruskim oczywiście —
Spuszczano tam smary
Chłopcu pacyfiście.

Chłopcu pacyfiście
Spuszczano tam smary —
W młodem pokoleniu
Duch krzyżacki stary!

(eles).

Zmiana rozkładu jazdy

na linji Herby Nowe — Karsznice — Bydgoszcz — Kościerzyna — Gdynia

Bieg poc. posp. 1401/1402 Kraków—Gdynia ułożono przez Herby Nowe — Karsznice — Bydgoszcz — Gdańsk, zaś w miejsce jego dotychczasowego biegu Herby Nowe — Poznań — Inowrocław zaprowadzono pociągi łącznikowe z wagonami bezpośredniej komunikacji, a to między Poznaniem a Inowrocławiem pc. posp. 1405/1406 oraz między Poznaniem a Herbami Nowemi pc. posp. 403/404.

W miejsce pc. osob. 1417/1418 Tarnowskie Góry — Gdynia zaprowadzono pc. osobowy 1411/1412 od i do Katowic, przyczem pierwszy przełożono około 4 godziny wcześniej, zaś drugi około 6 godzin później.

Na linji Inowrocław — Bydgoszcz ustalono pc. osob. 213/214 i 217/218 jako bezpośrednie od i do Poznania, zaś jako lokalne pc. osob. 233/232, 235/234 i 237/236.

Na odcinku Bąk — Gdynia będą kursowały pc. osob. 617/618 bezpośrednio Warszawa — Laskowice — Czersk — Gdynia.

Pc. Mt. 8941/8942 Bydgoszcz — Kościerzyna otrzymują Nr. 1441/1442.

Na linji Czersk — Kościerzyna.

Pc. osob. 618 kursuje poraz pierwszy w nocy z 15 na 16 maja

Uroczysta inauguracja Legjonu Młodych w Wejherowie

Po usilnej pracy na kursach kandydackich w kilku ośrodkach powiatu morskiego stanęły ub. niedzieli karne zastępy, zbratane w jednym szeregu, by złożyć ślubowanie. Dzień onegdajszy był świętem uroczystem, ponieważ Legjon Młodych, na terenie powiatu morskiego wszedł w okres twórczej pracy dla Państwa i społeczeństwa.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele farnym w Wejherowie w przystrojonej sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta inauguracja, w której wzięli udział przedstawiciele władz z Starostą Morskim p. Wendorffem na czele, liczne zaproszeni goście oraz Legjon Młodych z komendantem okręgowym leg. Napiórskim na czele. Inaugurację rozpoczęto odegraniem hymnu państwowego, poczem komendant obwodu leg. Lemanowicz powitał przedstawiciela Rządu p. Starostę Wendorffa, miejscowego garnizonu p. ppłk. Kurka oraz zaproszonych gości a następnie zwracając się do legjonistów mających złożyć ślubowanie, by idąc w teren, wszystkie swoje siły poświęcili twórczej pracy dla Państwa.

Po odczytaniu deklaracji ideowej przemówił komendant okręgu legjonista Napiórski, który przedstawił ideę Legjonu który idzie w teren szukać ludzi dobrej woli, by poświęcić swą pracę dla Państwa i społeczeństwa, budując nową Polskę — jutra.

Na znak komendanta powstało 67 legjonistów, którzy wśród ciszy zebranych powtarzali uroczyste słowa ślubowania.

„Ślubujemy uroczyście wiernymi synami ukochanej Matki Polski być, praw Jej świętych bronić, rozkazom władz Legjonu być posłusznymi, tajemnicy powierzonej wiernie dochować braciom swoim organizacyjnym radą i pomocą zawsze służyć.

Tak mi Panie Boże dopomóż".

Po złożeniu ślubowania w imieniu Pana Wojewody złożył życzenia p. Starosta Wendorff, następnie burmistrz p. Owiński, imieniem garnizonu p. ppułk. Kurek, władz szkolnych p. insp. szkolny Ziarno, Rady Pow. BBWR. dr Skokowski, Federacji Obrońców Ojczyzny inż. Spilka, Związku Strzeleckiego inż. Kuniewski, prasy red. p. Hosa, komendant obwodu kartuskiego Szawlik, obwodu kościerskiego leg. Małuszakówna i imieniem legjonistów Sokulski.

Następnie orkiestra Legjonu Młodych odegrała wiązankę pieśni legjonowych, poczem komendant obwodu leg. Lemanowicz podziękował wszystkim za złożone życzenia, odczytując nadeszłe telegramy gratulacyjne ze wszystkich obwodów Pomorza.

Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta oraz I. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Po części oficjalnej odbyło się przyjęcie w hotelu Metropol przy licznym udziale zaproszonych gości i legjonistów. W bardzo miłym nastroju wśród licznych toastów zakończono uroczystości inauguracyjne, by jutro stanąć do dalszej pracy w terenie dla Państwa.

W uznaniu zasług

za pracę nad rozkrzewieniem pieśni polskiej

W związku z 700 leciem m. Torunia i odbyć się mającym III Ogólnopolskim Kongresem Muzyki Kościelnej jak i zjazdem Pom. Związku Kół Śpiewaczych odznaczeni zostali odznaką honorową za pracę nad rozkrzewieniem pieśni polskiej między innemi z Pomorza następujący panowie. Odznakę II stopnia dostali pp.: Antczak Antoni, Marcinkowski Jan, Piątkowski Bernard, Ossowski Wacław, Kadlec Marceli, Beszczyński Feliks, Arendt Jan — wszyscy z Torunia; ks. dziekan Konitzer z Świecia, Styś Walerjan z Inowrocławia, Reichert Kazimierz z Inowrocławia, Hamada Grzegorz z Gdańska, Muzyk z Gdańska, Ogryczak z Gdańska, Sumiński z Starogardu, Gończ Ignacy z Kościerzyny, Szrajer Kamil z Chełmna, Janiszewski Józef z Chełmży, Prof. Dawidowicz z Grudziądza, Czarnecki Władysław z Więcborka, Bruski Alojzy z Sępólna, Adamczak Franciszek z Kowalewa.

Odznakę III stopnia dostali pp.: Kladziński Roman, Zuchowski Seweryn, Szulc Kazimierz z Torunia, Kranich Maksymiljan z Podgórza, Joek Leon z Podgórza, Kokoszewski Józef z Podgórza, Zimny Stefan z Nowegomiasta, Mieżwicki Wiktor z Pelplina, Lesiński Leon z Starogardu, Dudziński Jan z Zblewa—Starogardu, Tylewski z Gdańska, Burczyk Albin z Skarszew, Dzieciełski Bernard z Wejherowa, Geryk Antoni z Wejherowa, Ernst Leon z Wąbrzeźna, Engler Alfons z Wejherowa, Bork Józef, Grochowski Władysław, Łukaszewska Weronika, Radke Jan, Piechowski, Malinowski Paweł, Sieg Władysław i Syczewski — wszyscy z Grudziądza, Makowski Alfons z Chełmży i Makowski Jan z Torunia.

Odznakę I stopnia dostali pp.: Kubiaczyk, dyr. Zw. Westfalskiego z Westfalji, Przybylski Jakób, prezes Zw Westf. z Westfalji, Wolfstal Bronisław, kompozytor z Warszawy, Stadler Alfred, kompozytor z Lwowa.

Wręczenie odznak nastąpi podczas Zjazdu Śpiewaczego w dniu 4 czerwca 1933 roku w Toruniu.

Możemy rozmawiać telefonicznie z Indjami

Z dniem 8 maja br. wprowadzony został ruch telefoniczny między Polską a Indjami Brytyjskiemi via Londyn — radjo Bombay. W Polsce dopuszcza się do ruchu narazie Warszawę, Bielsko, **Bydgoszcz, Gdynię**, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań i Wilno —w Indjach Brytyjskich: Bombay i Poona. Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą między Polską i Indjami Brytyjsk. wynosi 187 fr. 50 c. i za każdą dalszą minutę lub część tejże ⅓ powyższej stawki. Opłata za zawiadomienie (report charge) wynosi 27 fr. 50 c. Ruch telefoniczny z Indjami Brytyjskiemi odbywa się w godzinach od 7 do 11. (z wyjątkiem niedziel), **według czasu środkowo-europejskiego.**

Epilog krwawej bójki w Żukach

Zabójca ś. p. Wojdanowskiego skazany na 4 lata więzienia

W czerwcu ub. roku podczas zabawy w Żukach pow. chełmińskiego doszło do krwawej bójki między dwoma przyjaciółmi — Zakrzewskim i Wojdanowskim.

Po krótkiej sprzeczce doszło do bójki w czasie której Zakrzewski zadał Wojdanowskiemu kilka ciężkich ran bagnetem. Na skutek upływu krwi Wojdanowski w pół godziny po wypadku zmarł.

Zabójca Zakrzewski stanął w listopadzie ub. roku przed sądem Okręgowym i zasądzony został na 5 lat więzienia.

Na skutek odwołania odbyła się powtórna rozprawa przed Sądem Apelacyjym. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził wyrok I instancji co do winy obniżając wymiar kary do 4 lat więzienia.

I apelacja nie pomogła

Sąd Okręgowy w Grudziądzu w dniu 20-go stycznia br. rozpatrywał sprawę Zygfryda i Florjana Zbikowskich, zam. w Bagniewku, którzy mając porachunki osobiste z niejakim Pikropem, napadli na niego i zadali mu kilka pchnięć nożem kieszonkowym w szyje.

Sąd wymierzył Zbikowskim za ten czyn karę po 6 miesięcy więzienia, karę tą na podstawie amnestji w całości darował. Sąd Apelacyjny, do którego oskarżeni odwołali się, wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Całkowity zakaz odstrzału na sarny i kozły

W Dzienniku Ustaw nr. 35 ukazało się rozporządzenie o całkowitym zakazie odstrzału sarn i kozłów do roku 1935.

Cierpice

— *Święto Lasu.* W dniu 29 kwietnia odbyło się w szkole „Święto lasu", które rozpoczęto akademją. Program wypełniły śpiewy, referat uczenicy o sadzeniu i pielęgnowaniu drzew, referat p. leśniczego Matuszewskiego i odczyt kierownika szkoły: „Znaczenie lasu dla ludzkości". Po akademji zasadzono na dziedzińcu szkolnym 3 drzewa liściaste. Następnie udano się do lasu celem zbierania owadów, kwiatów i określania drzew leśnych.

— *Trzeci Maj w Rejencji.* Dzień 3 maja obchodzono w Rejencji bardzo uroczyście. Rano po mszy św. odbyła się akademja dla dziatwy szkolnej, po południu zaś odbyły się zawody sportowe. Dzieci szkolne obdarzono podarkami i dyplomami za pracę pozaszkolną i sporty.

— *Zebranie członków Kasy Stefczyka.* W ub. niedzielę odbyło się w Kąkolu zebranie walne członków Kasy Stefczyka, które mimo kryzysu wykazuje żywą działalność. Do zarządu weszli p. Zawadzki, p. Odejewski i p. Ostrowicz. Komisja Rewizyjna została ta sama, także i Rada Nadzorcza pozostała nadal bez zmian.

Ze sportu

Zawody piłkarskie o mistrzostwo A-klasy pomorskiej.

Niedzielne spotkanie rewanżowe bydgoskiego Sokoła I z drużyną Pepege z Grudziądza, rozegrane bezpośrednio po zawodach lekkoatletycznych na Stadjonie miejskim w Bydgoszczy, podniosło zasłużone zwycięstwo drużynie Sokoła, w stosunku 6:3 (2:1). Sędziował p. Gumowski z Grudziądza.

„Astorja" jest w Bydgoszczy bezkonkurencyjna.

Pięściarski zespół KS „Astorji" przy Związku Stfzeleckim rozegrał onegdaj towarzyskie spotkanie z bokserami „Polonji", które zakończyło się bezapelacyjnem zwycięstwem drużyny strzeleckiej, w stosunku 9:5. Sędziował objektywnie p. Koprowski z Grudziądza. Zainteresowanie publiczności znaczne.

Podgórz

— *Z pracy Białego Krzyża.* W ub. czwartek odbyło się kwartalne zebranie P. B. K. Przewodniczył p. burmistrz Stamirowski protokół prowadził p. M. Deutsch.

Sekretarz p. Domżalski przedstawił obszerne sprawozdanie kasowe za rok 1932-33. Przychód wynosił 3862 72 zł rozchód 3447,30 zł, stan kasy 415,42 zł. Stwierdzono wydatne wyniki pracy oświatowej za rok 1932-33. Prezes przedstawił dalsze zarysy pracy, poczem uchwalono pracować nadal wytrwale i utrzymać w pełni akcję oświatową w nowym roku budżetowym. Dla prowadzenia oświaty w 67 pp. i w 1 dyw. pom. art. wyznaczono 2 nauczycieli. Pozatem wybrano sekcję zabawową, która zajmie się urządzeniem zabawy ludowej na poligonie w dniu 2 lipca r. b. W skład Komitetu zabawowego wchodzą pp. burm. Stamirowski, mjr. Kleiberowa, mjr. Matyjowa, kpt. Makarewiczowa, M. Koźlikowska i Marjan Deutsch.

Opalenie pow. Tczew

— Założenie ochotniczej Straży Pożarnej. Dnia 30 kwietnia w Opaleniu odbyło się pod przewodnictwem p. Klejny Bolesława naucz. z Widlic zebranie organizacyjne ochotniczej Straży Pożarnej. Na zebranie zwołane z ambony przez ks. prob. Rapiora stawili się najenergiczniejsi obywatele miejscowi oraz p. naczelnik okręgowy Fabian ze Tczewa, wraz z sekret. okręgowym Golemskim i oddziałowym Cichowskim. Po przywitaniu gości przez p. Klejnę i u konstytuowaniu prezydjum wygłosił referat p. Fabian, po którym przystąpiono do wyboru Zarządu i spisaniu członków ochotniczej straży pożarnej. Zapisało się ogółem 25 obywateli.

Prezesem wybrano **Lempkowskiego Franciszka**, wiceprezesem **Prabuckiego Jana**, sekretarzem **Gławińskiego Br.**, skarbnikiem — **Chmarę Wł.** naczelnikiem **Schulza Feliksa**, zastępcą — **Kusowskiego Jana**, oddziałowym **1. Milewskiego Alfonsa** i **2 Kusowskiego Aleksandra.**

Przed odjazdem do Tczewa przezacnych gości nastąpiło zaprzysiężenie członków przez podanie ręki naczelnikowi.

— Obchód 3 Maja. W obecnym roku obchód 3 Maja wypadł bardzo imponująco. Oprócz zwykłych uroczystości kościelnych i wewnętrznych w ramach poszczególnych organizacyj odbył się po majowem nabożeństwie pochód manifestacyjny do Widlic z inicjatywy tow. TCL. Pochód — w którym brały udział wszystkie miejscowe organizacje i publiczność zatrzymał się w drodze przed dawniejszym mostem koło trybuny, z której przemawiał pan generał Burhardt podkreślając, że rocznica 3 majowa przypomina 3 nasze zadania obecnie zrealizowane: silny rząd, silne wojsko i silne finanse w państwie naszem!

— Zabłąkany szpak. W ub. niedzielę zastrzelił strzelec Kusowski Leon w Opaleniu szpaka — który posiadał obrączkę na nodze z napisem „Vogelwarte Helgoland 722077.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 16 maja.

Warszawa: 12,10 Płyty gramofonowe; 15,35 „Wśród książek" — omówi prof. H. Mościcki. 15,15 Piosenki w wykonaniu A. Wysockiego i chóru Juranda; 16,25 Odczyt dla nauczycieli p. t. „Program nowej szkoły powszechnej" — wygłosi inż. T. Łazarowski; 16,40 Odczyt z Krakowa; 17,00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filh. Warsz.; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 „Bieżące wiadomości rolnicze" — wygłosi p. J. Płatek; 19,30 Feljeton muz. „Symfonje patetyczne i Symfonje domowe" — wygł. p. C. Jellenta; 20,00 Koncert wieczorny; 20,55 Wiadomości sportowe; 21,05 D. c. koncertu; 22,00 Kwadrans literacki;

Środa, dnia 17 maja:

Warszawa: 15,15 Kom. gospodarczy; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci a) „Piotruś i cyferki" — obrazek E. Zarembiny, b) „Cudowne skrzypce" (baśń do obrazów Chełmońskiego) pióra H. Sokołowskiej. 16,00 „Nowe Indje" — wygł. prof. dr St Schayer; 17,00 J. Brahms: Symfonja c-moll Nr. 1. Ork. pod dyr. F. Weingartnera (płyty); 17,40 „Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów" — wygłosi dr H. Berliner; 18,00 Recital skrzypcowy E. Zethureczky; 19,10 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski; 19,20 P. H. Szatkowski wygłosi recytacje z Norwida przy własnym akompanjamencie; 19,45 „O Requiem" Brahmsa mówić będzie p. K. Stromenger; 20,00—22.00 Transmisja z Wiednia. „Requiem" J. Brahmsa. Wykonawcy: Wiedeńska orkiestra symf. pod dyr. dr. Wilhelma Furtwänglera. Soliści: Adelheid Arnhold, H. Hermann Nissen, prof F. Schütz. Chór Tow. Śpiew. Przyjaciół Muzyki. W przerwie około 20,45 Wiadomości sportowe.

Konarzyny

— *Dzień Święta Narodowego* obchodzono u nas bardzo uroczyście. Po mszy św. odbył się pochód przez wieś, poczem koło pomnika wygłosił piękne przemówienie kierownik szkoły p. Gliszczyński. Następnie odbyła się defilada, którą odebrali pp. komisarz Kociatkiewicz i nadleśniczy Bolik. Po południu na boisku szkolnem odbyły się zawody o nagrody dla młodzieży. Najsprawniej wystąpił Oddział Zw. Strzeleckiego z Cieckolew, który zdobył aż 8 nagród. Przygrywała orkiestra Straży Granicznej.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15. V. 1933 r

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,30
Gdańsk	358,75—358,70
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	30.30
Nowy Jork	7.68
Nowy Jork telegr.	7.70
Oslo	154,25
Paryż	35,11
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	172,25
Włochy	46,55
Berlin (w obrotach nieofic).	208,75

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 15. V. 1933 r.

Pszenica	34,50—35,50
Owies pastewny	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc.	26,50—27,50
Mąka pszenna 65 proc.	53,75—55,57
Otręby żytnie	10,25—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	24,00—26.00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—

Wszystkim, którzy byli łaskawi wziąść udział w oddaniu ostatniej przysługi nieodżałowanej pamięci synowi, bratu naszemu i narzeczonemu

ś. p.

Hieronimowi Krasińskiemu

a w szczególności Wielebnemu Ks. Żurkowi, Związkowi Zaw. Drukarzy, Zarządowi Pom. Drukarni Rolniczej, Kolegom z Pom. Drukarni Rolniczej oraz wszystkim Kolegom Drukarzom serdeczne

„Bóg zapłać".

Rodzina i narzeczona.

Ogłoszenie przetargu.

Idealna cześć nieruchomości położonej w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Gdynia k. 421 na imię Mieczysława Junga zostanie w drodze egzekucji **dnia 15 lipca 1933 r. o godzinie 10 przed połudn.** wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 33.

Przedmiotem przetargu jest 2/6 nieruchomości, która w całości mierzy 6 a powierzchni i składa się z parceli nr. 1966/129 nr. mapy 1 położonej przy Szosie Gdańskiej.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Gdynia k. 421 dnia 25 stycznia 1933 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zlec. Nr. 546 2803

7 K. 25/32

Gdynia, dnia 4 maja 1933 r.

Sąd Grodzki.

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Bydgoszczy zamierza oddać w drodze przetargu publicznego w dzierżawę.

a) restaurację Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej Nr. 49;
b) restaurację położoną w gmachu Hali Targowej przy ul. Podwale nr. 5.

Bliższych informacyj udziela Dyrekcja Rzeźni i Targowic Miejskich przy ul. Jagiellońskiej 51.

Oferty w zamkniętych kopertach, zaopatrzone w odpowiedni napis, należy składać do dnia 26 maja 1933 roku godz. 12-tej w południe do Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie Rzeźni i Targowic Miejskich wadjum w wysokości 300 złotych.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru pomiędzy oferentami.

Zlec. 1018/VIII. 2830

Bydgoszcz, dnia 8 maja 1933 r.

Magistrat:
(—) Wache,
Radca Miejski.

KONKURS

na maklerów przysięgłych przy Giełdzie Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy.

Po myśli § 4 rozp. o powoływaniu maklerów przysięgłych (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 292/27) Komitet Organizacyjny podaje do wiadomości, że podania kandydatów na maklerów wraz z dowodami stwierdzającemi kwalifikacje petentów, (§ 2 cyt. rozp.) należy nadsyłać do dnia 26 maja b. r. do biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy Nowy Rynek 10.

Za Komitet Organizacyjny:

(—) Z. Rzymkowski. (—) Miecz. Wójcik.

Urządzenie biurowe

jak: biurka, stoły biurowe, krzesła, maszyny do pisania i liczenia oraz tabor pociągowy i mechaniczny jak. samochód ciężarowy „Ford" dwa konie pociągowe, wozy kastowe i platformy, samochód osobowy „Fiat" oraz dużo innych przedmiotów sprzedaje.

Zarządca Masy Upadłościowej f-my Kryszczyński i Ciesielski Toruń, ul Szeroka 19. 2832

Mieszkania

komfortowe, Szopena 19, 7-pokojowe na parterze oraz 8-pokojowe I. piętro, nadające się i na biura urzędowe, wynajmę od zaraz lub później Toruń, Bydgoska 46, Siudowski, 2825

Ziemniaki

jadalne w mniejszych i większych ilościach oddaje po bardzo korzystnych cenach:

„TRANZYT"

w Toruniu Przedzamcze 20 Telefon 242 (2300

Ponownie

unieważniam zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Łódź powiat, na nazwisko Skwarka Stanisław Toruń. 2796

Wózki dziecięce

poleca „Fabryka Wózków Dziecięcych" Bydgoszcz, 3-go Maja 12. Ceny fabryczne! 2813

I TY stać się możesz MILJONEREM

kupując los I klasy w Szczęśliwej Kolekturze

W. Kaftal i Ska, Bydgoszcz

Jagiellońska 2. **Centrala Katowice.**

gdyż

U NAS STALE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE:

w 26 loterji padł u nas na nr. 61.415 **zł. 1.000.000**

w 25 loterji padła u nas największa premja i wygrana na Nr. 5351 **zł. 225.000**

w 23 loterji padła u nas premja na Nr. 112.616 **zł. 100.000**

oraz wielka ilość dużych wygranych na

dziesiątki miljonów złotych!

Szczęście sprzyja naszym graczom.

Ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.

Ceny losów: 1/1 40.— zł. — 1/2 20.— zł. — 1/4 10.— zł.

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie!

P. K. O. 304.761.

2583

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V. rewiru zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Król. Jadwigi 13 na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 17 maja 1933 r. o godz. 9 odbędzie się przymusowa licytacja publiczna niżej wymienionych ruchomości przy ul. Podolskiej nr. 5 w składnicy p. Pfefferkorn'a: 705 par obuwia damskiego, 134 par obuwia męskiego, 84 par banboszy, 23 par śniegowców, 1 par. kaloszy, 11 trzewików damskich pojedyńczych, 6 trzewików męskich, płyty i postawki szklane do obuwia w okno wystawne, 13 taborecików do mierzenia obuwia, 4 wały chodnika kokosowego, kompletne urządzenie składowe. składające się z 4 dużych regałów z lustrami i stołu kasowego i krótkiego stołu składowego, bufet i kredens dębowy z lustrami, stół rozciągany, dębowy, szafę bibljoteczną, 2 boki od biurka, pianino, lustro do umywalni, leżankę, 4 drabiny składane sklepowe, zegar, skrzypce z futerałem, kilka figur gipsowych, obrazy itd., oszacowanych na łączną sumę 9.926 złotych, które oglądać można w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. W razie nieukończenia licytacji w wyżej oznaczonym dniu, dalsza sprzedaż odbędzie się bez dalszych obwieszczeń dnia następnego o godz. 9.

Zlec. Nr. 965/VIII. 2819

Stefan Jaroszyński, komornik Sądu Grodzkiego V. rew.

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie § 61 rozp. Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. z dnia 24. 10. 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 75/30 poz. 592) Zarząd Gminy Żydowskiej w Bydgoszczy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wyniku głosowania z dnia wczorajszego, następujący Panowie wybrani zostali do Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Bydgoszczy:

1) Dr. Dobrin Bertold,
2) Rubinsztein Samuel,
3) Schmidt Abram,
4) Inż. Klotz Zygmunt,
5) Barciński Jakób,
6) Herszberg Menachem,
7) Rybojad Natan Zelman,
8) Tchórz Mordka Majer.

Zarząd Gminy Żydowskiej w Bydgoszczy:
Prezes: Dr. Dobrin. 2816

Z prawami szkół państwowych 8056

8-klasowe gimnazjum żeńskie

G. Winogrodzkiego w Wejherowie

przyjmuje zapisy do wszystkich klas, poczynając od klasy 2-giej.

Przy gimnazjum wstępne klasy koedukacyjne, przygotowujące do gimnazjum nowego typu

Sąd Grodzki w Łabiszynie.

Dnia 31 stycznia 1933 roku.

Sygnatura: Kg. 634/32.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Grodzki w Łabiszynie, przez sędziego grodzkiego A. Lisieckiego przy współudziale protokólanta podsekretarza sądowego Wł. Strzelewicza po rozpoznaniu w Łabiszynie, dnia 31 stycznia 1933 roku sprawy z oskarżenia prywatnego Antoniego Zakaszewskiego, mistrza piekarskiego z Łabiszyna, oskarżyciela prywatnego, przeciw Janowi Bajkowi urodzonemu dn. września 1890 w Woli Raniżowskiej pow. kolbuszowski, synowi Józefa i Marji z domu Kobylarz, wyznania rzymsko-kat., rolnikowi, żonatemu, ojcu 3 dzieci, nie karanemu, zamieszkałemu w Łabiszynie, oskarżonemu o to: iż w Łabiszynie, dnia 26 listopada 1932 roku pomówił inną osobę o takie postępowanie, które może ją poniżyć w opinji publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego jej dla zawodu, a mianowicie rozgłaszał o oskarżycielu prywatnym: Pan jako przewodniczący Rady Miejskiej krzywdzi miasto i obywateli. Pan nic nie posiada i żadnego podatku nie opłaca, a chce interesa uprawiać. Pan na inne nazwisko z firm węgiel zamawiał i przez to krzywdzi Skarb Państwa, orzekł:

1) Oskarżonego Jana Bajka uznaje się winnym zarzuconego w akcie oskarżenia czynu, a zatem występku z art. 255 § 1 k. k. popełnionego w sposób jak wyżej opisano, i za to zasądza się go na karę aresztu przez tydzień, oraz grzywnę w kwocie 10 złotych, a w razie nieściągalności na karę aresztu przez dzień.

2) Ponadto zasądza się od skazanego na rzecz Skarbu Państwa opłatę sądową 6 złotych, oraz koszty postępowania sądowego, tudzież zwrot kosztów powstałych oskarżycielowi prywatnemu.

3) Zarządza się ogłoszenie wyroku po myśli art. 255, § 3 k. k. w czasopiśmie: „Dzień Bydgoski" w Bydgoszczy.

4) Wykonanie kary aresztu zawiesza się po myśli art. 61 k. k. na przeciąg 2 lat.

Zlec. 1017/8 2815

(—) Lisiecki.

Bezpłatny kurs 2831

Haftu i szycia na maszynach

urządzamy od dnia 16 bm.

Zgłoszenia w magazynie Pl. 23 stycznia

Singer Sewing Mach. Oddział w Grudziądzu

Nauczycielka

zajmie się wychowaniem dzieci (i nauką). Zgłoszenia Malach Joanna, Przemyśl, poste-restante. 2792

Masażystka

poleca się do masażu, przychodząca także do domu. Adres wskaże „Dzień Pomorski" Toruń. 2797

Uczeń

cukierniczy potrzebny na praktykę. Zgłoszenia z rodzicami. „Italja" Toruń. 2828

Maszynę

do szycia „Singera" prawie nową sprzedam za 140 zł. Bazar Toruński (Buza) Toruń. 2824

Do wydzierżawienia

6 pokoji, Rybaki 53, obfite izby przyległe, stajnia, ogród Bliższe informacje: Toruń, Rabiańska 12, parter. 2827

Obiady

kresowe wydaje Toruń, Szeroka 37 m. 5. 2754

Pokój

umeblowany z całkowitem utrzymaniem dla jednego lub dwóch panów. Toruń, Prosta 5, I. p. 2826

Zgubioną

legitymację wojskową na nazwisko Feliks Dalecki, wystawioną w Skarszewach unieważniam. 2822

Trumny

polecam po zniżonych cenach. Toruń, św. Ducha 6, lewa strona, drugi skład trumien. Słowiński. 2814

Wydzierżawię

umebl. pokój na 1 lub 2 osoby. Klawikowska, Gdańsk, Weidengasse 57, III. 2821

Węgiel górnośląski

brykiety, koks, drzewo dostarcza każdą ilość, firma J. Szczepaukiewicz dawniej „Płomień" Biuro składnica Sienkiewicza, dworzec Zachodni (Szkolny) tel. 847

Telegramy
Z ostatniej chwili

Niebezpieczeństwo z Gdańska
Głosy prasy za szybką interwencją Ligi Narodów

Londyńska prasa w sposób dość jednolity omawia wypadki gdańskie, oceniając je jako prowokację hitlerowców. „Observer" zaznacza, że wypadki te stanowią wyzwanie pod adresem nerwów Polski, i stwierdza, że kto posiada zdrową, pokojową mentalność, ten raczej winien unikać tego rodzaju prowokowania. Dziennik podkreśla także, że ogólną sytuację komplikuje fakt, iż p. Rosting jest prawnikiem a nie praktycznym politykiem. Spogląda on na wypadki przez szkła prawnika. Jest to na rękę hitlerowcom, którzy doskonale zdają sobie sprawę z bierności Wysokiego Komisarza Ligi i starają się nadać swemu działaniu pozory legalności Obecne wypadki uczyniły pozycję p. Rostinga niesłychanie trudną. Jeżeli pozostanie on biernym, a na to się zapowiada, Liga Narodów będzie wysoce skompromitowana w oczach ludności Gdańska.

Również i inne dzienniki londyńskie w tym samym mniej więcej duchu oceniają położenie, podkreślając, że akcja hitlerowców stanowi wyraźną prowokację, która zagraża Polsce i może wywołać daleko idące powikłania międzynarodowe.

„Journal des Nations" wychodzący w Genewie stwierdza, że uroczysta obietnica zapewnienia porządku i bezpieczeństwa w Gdańsku, złożona przez Prezydenta Senatu Ziehma na ostatniej sesji Rady Ligi, nie została dotrzymana. Polacy są napadani na ulicach Wolnego Miasta pod okiem, jeżeli nie przy współudziale policji Jednocześnie konstytucja wolnego miasta, gwarantowana przez Ligę Narodów została przez Senat gdański pogwałcona, niczem „ordynarna konstytucja weimarska", socjaliści zostali faktycznie wyjęci z pod prawa. Dziennik wyraża zdziwienie, że nic nie wiadomo o jakiejkolwiek akcji Wysokiego Komisarza Ligi dla położenia kresu terrorowi i stwierdza, że Liga Narodów musi interwenjować i to szybko.

Strajk robotniczy w Gdańsku
w oświetleniu prasy paryskiej

Paryż, 16. 5. (PAT). „Journal des Debats" podaje w formie własnej informacji dłuższą wiadomość o strajku robotniczym w Gdańsku, donosząc, iż ruch ten objął przeszło 90 procent pracowników fizycznych. Dziennik podkreśla spokój rządu polskiego, który uważa, że cała sprawa ostatnich posunięć hitlerowców w Gdańsku winna być załatwiona za pośrednictwem Ligi Narodów. Dziennik kończy tę wiadomość przytoczeniem ustępu zamieszczonego w „Sunday Times" artykułu Wickhama Steeda, który twierdzi, że jeśli sytuacja nie będzie w stanowczy sposób opanowana, akcja narodowych socjalistów sprowokować może ostry zatarg międzynarodowy.

Entuzjazm całej Polski
po ponownym wyborze P. Prezydenta Mościckiego

(o) Warszawa, 16. 5. (tel. wł.). Wyrazem entuzjazmu, jaki ogarnął społeczeństwo polskie z racji ponownego wyboru na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego były masowe manifestacje ludności na terenie całej Rzplitej. Na kilkuset zgromadzeniach społeczeństwo zamanifestowało w sposób żywiołowy radość z powodu wyboru, podkreślając w setkach telegramów do Pana Prezydenta i Sekr. Gen. BBWR. niezłomną wolę zespolenia wszystkich sił narodu w twórczej współpracy z obozem i rządem, które reprezentują ideologję Marszałka Piłsudskiego, w najcięższych warunkach, budując nową, wielką Polskę.

„Polska nie zgodzi się nigdy na rewizję traktatu wersalskiego"
Z pobytu gen. Góreckiego w Ameryce

Nowy Jork, 16. 5. (PAT). Ostatnie dwa dni swojego pobytu w charakterze prezesa FIDAC'u generał Górecki spędził w Wilmington oraz New Haven.

W Wilmington generał obecny był na przeglądzie wojsk i legjonu amerykańskiego. Wieczorem na bankiecie generał Górecki wygłosił przemówienie, transmitowane przez radjo, w którem mówił o roli, jaką w obecnych stosunkach światowych odgrywa FIDAC. Dalej mówca omówił stosunki polsko-amerykańskie, wreszcie poruszył zagadnienia polskiej polityki zagranicznej, zaznaczając, że POLSKA NIGDY NIE ZGODZI SIĘ NA REWIZJĘ TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Następnego dnia generał Górecki udał się do New Haven, gdzie podejmował prezesa FIDAC'u major White. Generał Górecki zwiedził uniwersytet w Yale, poczem był obecny na bankiecie, w którym podejmowała go miejscowa Polonja.

W czasie swojego pobytu w Stanach Zjednoczonych generał Górecki podejmowany był z wielką serdecznością zarówno przez Polaków amerykańskich, jak i rodowitych Amerykanów. W dniu 24 maja generał Górecki odjedzie do Europy; przedtem zatrzyma się przez dwa dni w Waszyngtonie i w Nowym Jorku.

Z Warszawy do Wiednia
przez Charków, Moskwę, Leningrad, Lwów

(o) Warszawa, 16. 5. (tel. wł.). Dziś w godzinach rannych wystartowały z pola mokotowskiego dwa polskie samoloty lecąc na zlot gwiaździsty do Wiednia, w którym rozpoczyna się wielki raid lotniczy dookoła Alp. Na dwóch samolotach PZL 19 lecą kpt. Bajan i kpt. Dudziński.

Zadaniem naszych lotników będzie przebycie jaknajszybciej jaknajdłuższej trasy do Wiednia. Projektowana trasa (4.000 km.) ma prowadzić z Warszawy do Wiednia przez Charków, Moskwę, Leningrad i Lwów. Na przelot ponad Rosją udzieliły swego pozwolenia władze sowieckie, przyrzekając lotnikom wszystkie możliwe ułatwienia. Będzie to więc drugi przelot lotników polskich ponad Sowietami. Pierwszy raz leciał nad Rosją kpt. Orliński z Warszawy do Tokio.

Nagrody Ministra Komunikacji
dla zwycięzców meetingu lotniczego

Warszawa, 16. 5. (PAT). W związku z drugim międzynarodowym meetingiem lotniczym, który organizuje Aeroklub Warszawski w dniach 24 i 25 maja rb. p. Minister Komunikacji ufundował nagrodę pieniężną w wysokości 750 zł. dla tego klubu lotniczego polskiego, którego zawodnik zajmie najlepsze miejsce w trzech próbach: 1) w zlocie gwiaździstym, 2) w locie na orjentację i 3) w lądowaniu w kole. Pozatem na meeting zostały ustanowione nagrody pieniężne Ministerstwa Komunikacji w sumie 3350 zł, z których nagroda za zlot gwiaździsty i za lądowanie szybowca w kole może być przyznana również zawodnikom zagranicznym o ile zajmą odpowiednie miejsce w klasyfikacji.

Nowela do ustawy o służbie wojskowej

(o) Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) W „Dzienniku Ustaw R. P." nr 36 z dnia 15 maja ogłoszono nowelę z dnia 17 maja do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Nowy sukces tenisowy Jędrzejowskiej

Wiedeń, 16. 5. (PAT). W czasie wczorajszych spotkań tenisowych, na których obecny był prezydent republiki Miklas, odbyło się spotkanie w grze podwójnej pań. Para Jędrzejowska—Deutsch zwyciężyła parę Eisenmenger — Szapary 7:5, 6:3.

Wiedeń, 16. 5. (PAT). W ramach rozgrywek finałowych o mistrzostwo tenisowe Austrji odbyło się poza spotkaniem Jędrzejowska —Deutsch drugie spotkanie pomiędzy parą francusko-amerykańską Brugnon—Jacobs i polsko-węgierską Jędrzejowską Kerling.

Zwycięstwo przyznano parze polsko-węgierskiej, wobec czego mistrzostwo Austrji wygrała Jędrzejowska—Kerling.

Strzał Samborskiego do Zamięckiego
Przykry wypadek w atelier filmowem

(o) Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) W nocy z niedzieli na poniedziałek w jednem z atelier filmowych w Warszawie wydarzył się przykry wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zakończył się bez poważniejszych następstw.

W atelier w czasie nagrywania filmu „Dzieje grzechu", w pewnej chwili, gdy na aktora Ateneum Zamięckiego rzucił się aktor Samborski (co wynikało z jego roli)) rewolwer znajdujący się w ręku Samborskiego wystrzelił ślepym ładunkiem tak nieszczęśliwie, że dotkliwie poranił twarz Zamięckiego. Okruchy ładunku rykoszetem zraniły grającą w filmie aktorkę Lubieńską.

Wypadek samochodowy aktora filmowego

Poznań, 16. 5. (PAT). „Kurjer Poznański" donosi, że w sobotę wieczorem na szosie w pobliżu Murowanej Gośliny samochód, którym jechał znany aktor filmowy Harry Cort wpadł na drzewo. Cort został ranny odłamkami szkła i po opatrunku w stanie nie budzącym obaw przewieziony do szpitala w Poznaniu.

Na sesję Rady Ligi Narodów

(o) Warszawa, 16. 5. (tel. wł.) W związku z pracami Konferencji Rozbrojeniowej i rozpoczęciem się w przyszły poniedziałek sesji zwyczajnej Rady Ligi Narodów wyjeżdża dziś do Genewy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w MSZ Tadeusz Gwiazdowski. —

Rozprawa apelacyjna Centrolewu — 10 lipca

(o) Warszawa, 16. 5. (tel. wł.). Dowiadujemy się, że rozprawa przeciwko przywódcom b. Centrolewu przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie wyznaczona została na dzień 10 lipca rb.

B. premjer Prystor wyjechał na Wileńszczyznę

(o) Warszawa, 16. 5. (tel. wł) B. premjer p Aleksander Prystor z małżonką wyjechał dziś wieczorem na dłuższy wypoczynek do swego majątku pod Wilnem.

Wystawa w Chicago otwarta zostanie 27 maja

Waszyngton, 16. 5. (PAT). Otwarcie wystawy w Chicago, które się miało odbyć w dniu 1 czerwca zostało przyspieszone i odbędzie się dnia 27 maja. Przyspieszenie uroczystości otwarcia nastąpiło celem umożliwienia prezydentowi Rooseveltowi, któremu praca nie pozwoliła przybyć do Chicago na dzień 1 czerwca przybycia na uroczystość otwarcia wystawy.

Bojkot towarów i okrętów niemieckich

Waszyngton, 16. 5. (PAT). Przedstawiciele 288 organizacyj żydowskich uchwalili bojkot towarów niemieckich, oraz towarów pochodzących z transportów przewiezionych przez okręty niemieckie.

Żydom nie wolno się uczyć

Berlin, 16. 5. (PAT). Władze berlińskie wydały zarządzenie, mocą którego szkołom nie wolno udzielać zniżek w opłatach za naukę dzieci pochodzenia żydowskiego.

Nowy most pontonowy na Dniestrze
połączy Polskę z Bukowiną

Kiszyniów, 16. 5. (PAT). Prasa tutejsza z dnia 11 bm. donosi, że specjalna komisja polsko-rumuńska postanowiła zbudować nowy most pontonowy na Dniestrze w okolicy Zaleszczyk.

Most ten, według zamieszczonej przez prasę wiadomości, ma ułatwić ruch graniczny między Polską a Bukowiną i północną częścią Besarabji.

Wisła przegrywa z reprezentacją Emigracji Polskiej we Francji

Lille, 16. 5. (PAT). W niedzielę w miejscowości Billi Montigny pod Lens rozegrane zostało spotkanie pomiędzy krakowską Wisłą a reprezentacją Polskiego Związku Piłki Nożnej we Francji.

Zwyciężyła reprezentacja polskiej emigracji w stosunku 3:1 (2:1). Wisła była nieco zmęczona podróżą. Drużyna emigracyjna grała bardzo ładnie, ambitnie i ofiarnie i mimo, że technicznie ustępowała nieco Wiśle, zwyciężyła zupełnie zasłużenie.

Godzina lotu... na plecach

Rzym, 16. 5. (PAT). Lotnik włoski porucznik Boscola na aparacie „Breda Nr. 19" dokonał lotu na plecach, który trwał godzinę 5 min. i 51 sek. Porucznik Boscola pobił więc wszystkie dotychczasowe rekordy. Lot był kontrolowany przez specjalnego komisarza aeroklubu. Po zakończeniu lotu poddano porucznika Boscolę oględzinom lekarskim i stwierdzono, że organizm jego pomimo nienormalnej pozycji, w jakiej znajdował się pilot nie wykazał żadnych specjalnych zaburzeń, po za nieco przyspieszonem tętnem.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanaćb. Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma